

THE WEEKLY "WIELKOPOLANIN"
 Appearing every Thursday
 is the Official Paper of the
 Polish R. C. Beneficial St. Joseph's Union of Pittsburg
 and Western Pennsylvania.
 Published at
 56 - 22nd St. Pittsburg, Pa.
 Best Social and Political Polish paper in Pittsburg
 and vicinity. Has the largest (15,000) Circulation
 among the Polish speaking population in Western
 Pennsylvania. Best advertising medium. Is read by
 all Poles in Pittsburg and Western Pennsylvania.
 If you wish to reach the Polish population,
 advertise in the "Wielkopolanin".
 56 - 22nd St. Pittsburg, Pa.
 TEL. C. D. & P. T. 2263 GRANT
 P. O. BOX 2204 MAIN.

"WIELKOPOLANIN"
 Organ urzędowy
 Polskiej R. Katolickiej Unii św. Józefa,
 wychodzi w każdy Czwartek.
 Korespondencje dotyczące redakcji
 "Wielkopolanina" adresować należy:
 "Wielkopolanin"
 56 - 22nd St., Pittsburg, Pa.
 TELEFON C. D. & P. T. 2263 GRANT.
 P. O. BOX 2204 MAIN.
 Najlepsze Czasopismo Polskie do
 ogłaszania się w Pittsburgu
 i w zachodniej Penn-
 sylvanii.
 Prenumerata wynosi:
 Rocznie \$1.50
 Półrocznie 75c
 Za granicami St. Zjed. 2.50
 Polejczychy dymek 5c

SŁOWO NA CZASIE.
 (Dokończenie.)
 Tylko ci, którym są rzeznaną cele i ideały zakonne, żywią do zakonników niechęć i uprzedzenie.
 Nie patrzaj oni na sposób życia i prace zakonników, ale zastanawiają się tylko nad tem, że pensya i inne dochody parafialne nie powinny iść do kasy zakonnej. Leczą do kieszeni księży świeckich. Innymi słowy, nie zazdrościsz zakonnikom ciężkiej pracy w parafiach, ale dochodów.
 Zakonnicy oszczędności swe odsyłają Przeloznym, ci zaś przeznaczają te pieniądze na kształcenie młodzieży i na misje w krajach pogańskich.
 Na takie cele obracać pieniądze polskie, powiadają nieprzejaciele nasi, to grzech przeciwko patriotyzmowi.
 Tak! czy wolno mi więc zapytać na jakie cele polskie pieniądze obracają księża świeccy? — wolno zapytać, ale odpowiedź się nie odbierze, bo coż komu do tego! — Słusznie! Kto za nieczciwą i moźną pracą odbiera wynagrodzenie, jest panem swego grosza i rachunków publicznych z dochodów i rozchodów swoich nikomu zdawać nie potrzebuje.
 Czyż to samo prawo nie przysługuje i zakonnikom?
 Ale wielu zakonników należy do zakonów niepolskich, co być nie powinno.
 Na ten zarzut odpowiem, że polscy księża zakonne, chociaż należą do niepolskich zakonów, są jednak tak dobrymi polakami jak inni, i Przelozeni im weale a weale nie przeszkadzają, aby i oni nasamprzód pamiętali o rodakach swoich, co też czynią. Indywidualny rozwój charakteru, bynajmniej na tem nie cierpi, że w zakonie różne narody jakby w jeden stowarzyszyły się naród.
 Rozmaite twarze, usposobienia, ale w każdym sercu jedna tylko myśl, jedno uczucie, Bóg i zbawienie dusz.
 Taką różność Bóg tylko w jedności spoić może, i tyle woli w jedną związać wolę, nie w wolę ludzką, ale w wolę Boską.
 Bardzo dobrze wiem o tem, że świat tego pojęć nie wydoła, iż dopiąć można takiego zjednoczenia woli, bez naruszenia wolności indywidualnej, a jednak tak jest.
 Zakonnik-Polak, chociaż należy do zakonu niepolskiego, może być i jest Polakiem, którego żywo interesuje wszystko co polskie. Zakonna równość jest uzasadniona nie na polityce, ale na przepisach Ewangelii, więc jest to równość w obliczu Boga.
 I zakonnicy, pracując w parafii, mają prawo do pensyi i wynagrodzenia za pracę swoją, ale nie pracują li tylko dla marnego grosza, pamiętają na to, że zakon ma być, pracować, cierpieć i kochać dla wieczności.
 Lud wie o tem, dla tego kocha księży zakonnych. Naprawdę wrogowie zakonów starają się lud przeciw zakonnikom podburzyć, i nieufność ku nim w sercach ich wzbudzić.
 Wszelkie ich zabiegi były dawniej, są dziś i będą w przyszłości daremne.
 Praca zakonników, na całym świecie jest zbawienią; czemżby tylko w Ameryce w polskich parafiach miała być zgubną?
 Zaciętym stronnikami zakonu być niepotrzeba, ale też nie trzeba być fanatykiem, i sumienie tej prawdziwej hold oddać, że nie bardziej potrzebnego dla ludności polskiej w Ameryce, jak to, aby miała rzeczywistych Apostołów, a takimi, zdaje mi się, są wszyscy polscy księża zakonne, którzy pracują w polskich parafiach.

Jeżeli zakonnicy obejmą parafie, starają się o to, aby było tylu kapłanów ilu potrzeba do zaopatrzenia w potrzeby duchowe wiernych, i w tem właśnie sekret, czemu lud pragnie zakonników.
 Księża świeccy chcieliby objąć wszystkie parafie, a tu dziś, mimo to, że wiele parafii jest pod opieką zakonników, są jeszcze parafie, gdzie dla tysięcy dusz jest jeden albo dwóch księży świeckich, podczas gdy potrzebna liczba księży jeszczeby ledwo starczyła, gdyby się miało zrobić wszystko tak jakby potrzeba.
 Na coż więc odsuwać od pomocy drugich, kiedy samemu podobnie niepodobna?
 Ha! to niech księża zakonne pracują, ale niech rządy parafii zostawią księżom świeckim.
 Tak mówią niejedni, ale czyż słusznie! — nie! nie tylko raz kiedyś podczas misji trzeba pracować nad zbawieniem dusz, ale ciągle, bezustannie, bo lud ma codziennie Bogu służyć, codziennie bogacić się w enoty i zasługi, a do tego trzeba pracy nie urywkowej ale stałej.
 Widząc, że żniwo wielkie, a pracowników mało, czyż ks. zakonnik ma się zamknąć w klasztorze, dla tego jedynie, że świeccy go nie cierpią? Nie! zasada, której żarliwy kapłan trzyma się w pracy nad duszami, jest przestroga św. Pawła: „Stać się winieniem wszystkim dla wszystkich”.
 Lud nasz biedny, nieoświecony, ale czy to jego wina? czy nawet wtedy, gdy się zbrudni dopuszcza, nie jest raczej godny potłowania niż potępienia? trzeba mu tylko powiedzieć co ma robić, do sera przemówić, a pokazać się, jak „kochany, poczciwy lud nasz”. Aby tak było, trzeba Apostołów, Kapłanów, a czyż księża świeccy sami na to wystarczą?
 Bynajmniej! wie o tem Stołeca Apostolska, wiedzą o tem Ks. Biskupi, dla tego cieszą się z tego, że z ceną pomocą przychodzą zakony duchowne.
 Na coż więc występować publicznie w gazetach przeciw Ks. Ks. zakonnikom! lepiej żyć z nimi w zgodzie, pracować wspólnie, aby Bóg miał chwytę, a lud miał sposobność i łatwość służyć Bogu i zbawienia dusz swoich.
 Ks. C. T.



REZUREKCYA
 CZYLI
WIELKANOCNA PROCESYA
 w starej Ojczyźnie naszej, Polsce.

marca, a jest niem śmierć najniegodzniejszego i zarazem najwplywowszego dotąd na los Rosyi człowieka: Pobiedonoscewa, — który dnia tego wieczorem umarł i (co najprawdopodobniejsze) poszedł do piekła na łono Iwana Groźnego i Murawiewa Wiesziela. Pobiedonoscew był zlim duchem Rosyi, wrogiem wszelkiej wolności, wrogiem Polski i wszelkich innych narodowości, jęczących pod knutem cara. Urodził się on przed 82 laty, był w młodości adwokatem a w późniejszych latach, choć to człowiek świecki i żonaty, został najwyższą w Rosyi po carze głową prawosławnego kościoła, tak zwanym „Prokuratorem Najwyższego Synodu”. Był też nauczycielem cara Aleksandra i od tam miał wpływ nieograniczony na niego i na jego następców. On to spowodował wszelkie krwawe przesładowania Unitów i wogóle wszelkie przesładowania religijne i polityczne w Rosyi, przez co na sumieniu tego potwora w ludzkim ciele ciąży śmierć tysięcy i tysięcy przesładowanych! On zawsze odmawiał cara od nadania ludowi jakichkolwiek ulg i wolności. Wpływy te piekielne posiadał do ostatniej chwili życia—to też śmierć jego ucieszyła wszystkich, którzy w Rosyi pragną dobra udźwignętego ludu.

Co się tyczy rozruchów chłopskich w Rumunii, jakie tam powstawały w minionym tygodniu, — to okazało się, że żydowskie biuro telegraficzne skłamały bezwstydnie gdy rozgłosili na świat cały, że to tylko rzez żydów! — Dziś odwołują to i objaśniają, że to jest ruch czysto agrarny, powstanie chłopów, ciemiężonych przez bogaczy, najwięcej przez żydów. Bogacze w Rumunii powydzierżawiali swoje ziemie żywej Rosyi panuje głód straszliwy, więc postawie domagają się o rządową zapomogę dla głodnych, lecz żądają przytem, aby rozdawanie zapomogi odbywało się pod bezpośrednim nadzorem posłów — by snąć znow czynownicy całej zapomogi nie rozkradli.

Ważne zdarzenie historyczne zaszło w Rosyi dnia 28

— W kolonii Transwaal, w Afryce, zawojowanej niedawno przez Anglie, otwarty został dn. 21go marca pierwszy kolonialny Parlament. Większość posłów stanowią Boerzy, a premierem ministrów jest boerski generał Botha, który w ostatniej wojnie najwięcej kłęsk zadał Anglikom. Anglia umie być czasami sprawiedliwą! Gdzieby na takie rzeczy pozwolił moskal lub szwab bezczelny!!

W Chinach panuje okropny głód i jest obawa, że wyluchnie tam bokserska rewolucya.

— Z Rzymu donoszą, że Papież otworzył nowy konsystorz dnia 15go kwietnia i zamianuje sześciu nowych kardynałów: Cavallari'ego, patriarechę Weneccy, Rinaldini'ego, nuncjusza w Madrycie, Lorenzelli'ego, ex-nuncjusza we Francyi, Lueldiego z Palermo, Mercier'a, biskupa w Molines, we Francyi i biskupa miasta Pizá we Włoszech. Pisma amerykańskie krzywią się o to, że purpury nie otrzyma żaden amerykańczyk, i że muszą obejść się tylko smakiem.

— Z Rzymu donoszą, że Papież otworzył nowy konsystorz dnia 15go kwietnia i zamianuje sześciu nowych kardynałów: Cavallari'ego, patriarechę Weneccy, Rinaldini'ego, nuncjusza w Madrycie, Lorenzelli'ego, ex-nuncjusza we Francyi, Lueldiego z Palermo, Mercier'a, biskupa w Molines, we Francyi i biskupa miasta Pizá we Włoszech. Pisma amerykańskie krzywią się o to, że purpury nie otrzyma żaden amerykańczyk, i że muszą obejść się tylko smakiem.

— Z Berlina, w Niemczech, donoszą, że Sejm Rzeszy odroczył się dnia 20go marca na ferie świąteczne aż do 10 kwietnia.

— Rząd pruski chce wymusić groźbą od rządu Portugalii 3 miliony dolarów odszkodowania za to, że zaciemni portugalczykowie nie pozwolili pruskim księżom założyć domu gry w karty i domów rozpusty na wyspie Madeirze. Oto pruska cywilizacya!...

— Z Berlina, w Niemczech, donoszą, że Sejm Rzeszy odroczył się dnia 20go marca na ferie świąteczne aż do 10 kwietnia.

— Rząd pruski chce wymusić groźbą od rządu Portugalii 3 miliony dolarów odszkodowania za to, że zaciemni portugalczykowie nie pozwolili pruskim księżom założyć domu gry w karty i domów rozpusty na wyspie Madeirze. Oto pruska cywilizacya!...

Węgierscy patrioci rozpoczęli ponowną agitacyę, aby Węgry zupełnie oderwać od Austrii. — Pożbęda się Austryaków, to wpadną w szpony Prusaków. To rzecz pewna.

KOESPONDENCYA.
 Erie, Pa.
 Szan. Red. „Wielkopolanina”!
 Dnia 1go kwietnia rozpocznie się Fair w parafii św. Trójcy.
 Ks. Niedbalski, który już zupełnie przyszedł do zdrowia, — wspólnie z parafianami pracuje, ażeby Fair udał się jak najlepiej, ponieważ czysty dochód przeznaczony jest na krzyż kościoła.
 We wtorek, dnia 19 b. m., umarł nagle M. Maras w wieku 59 lat. Pogrzeb odbył się w piątek z kościoła par. św. Stanisława.
 S. p. Maras był członkiem Towarzystwa Serca Jezusa oraz i Zjednoczenia P. R. K.
 — Chińczycy są plagą i powodem niemoralnych sprawek w całej Ameryce, więc i nasze miasto Erie nie jest zdolnem ochronić się przed nimi. Przeważnie zamieszkują oni i mają pralnie na 17ej i Sassafras ul. Poważyli się zabić młode i niepełnoletnie dziewczęta polskie, od 14 do 16 lat, do swoich nor, aby tam wyprawiać orgie nocne. Jednakowoż czujna policya wtargnęła do ich nor w nocny dnia 20 b. m. i aresztowała warkoczniczków. Chińczycy zapłacili po \$25.00 kary; eokolek to za mało!
 O co nam najwięcej chodzi, a cała Polonia w Erie wstrząsdi się musi, to, że dziewczęta te są Polkami. Nazwisk ich, dla zaostrzenia wstyd, nie wymieniam, ale rodzicom powtarzam, iż nauca ta powinna was przekonać, aby nie pozwalał swym dzieciom waleśać się po nocach po manowach i wystawać po rogach.
 Każdy porządny ojciec i matka nie pójdzie wprzód na spoczynek, aż nie ujrzy swych dzieci od najmłodszego do najstarszego przy sobie.
 W. Filipowski.

W Niedzielę Przewodnią, dnia 7go kwietnia odbędzie się uroczyste poświęcenie nowego kościoła w Cannonsburg, Pa., gdzie przewodniczącym jest Wielb. ks. Tyszcza.
 W tę samą niedzielę odbędzie się także bierzmowanie.
 W niedzielę 14go kwietnia odbędzie się bierzmowanie w kościele św. Stanisława Kostki.
 Czerdziesiętgodzinne nabożeństwo w parafii Niep. Serca Maryi zakończono uroczystością w niedzielę wieczorem. — Celebrazem był Przew. ks. Jan Górzyski, — dyakonem Wielb. ks. A. Smelsz, — subdyakonem ks. A. Rachwalski, ceremoniarzem ks. Majer. — Kazanie wypowiadał ks. C. Tomaszewski.
 W sanktuarium byli następujący księża:
 Wni: Ks. Józef Szwaroczek, proboszcz parafii, ks. Paweł Kwapiński, ks. Jan Willms, ks. Dangelzer i ks. Władysław Lipski.
 Kościół był przepelniony wiernymi.
 W procesyi wzięły udział Towarzystwa uniformowane, paniny Kongregacyi Maryańskiej i dzieci szkolne.
 — Chcesz wiedzieć, co się dzieje w świecie? Zapisz sobie „Wielkopolanina”!

Gorąco!
Mielisz gorąco!
 Bardiśmy w tym kraju w minionym tygodniu ogromny względnie upał w piątek i w sobotę, tem przykrzejszy, że nastał nagle po niedawnych śniegach i mrozach, po tak ostrej i długiej zimie. Temperatura (ciepłota powietrza) w o-wych dniach dochodziła do 83 stopni według ciepłomierza Fahrenheita. Niebawem to upał w marcu! W tym samym czasie w północno-wschodnich stanach (New England States) spadły duże śniegi!
 Woda do picia w wodociągach miejskich jest jeszcze bardzo brudna i błotnista, gdyż pompownia jest z rzek i nie czyszczona. Radzimy wszystkim aby wodę do picia koniecznie przegotowywali, zanim ją użyją do picia, gdyż inaczej, od takiej błotnistej wody można łatwo dostać tyfus.
 Na nadchodzące Święta, oprócz zyczeń wesolego Alleluja przesyłamy te rade Rodzicom a szczególnie Matkom, aby we święta nie pozwalały dzieciom swoim objadać się wielkocnocnymi słodyczkami, ciastkami i babami, lub miśkami, jajami, kiełbasami itp. smakowitkami, których zwykłe nasze polskie gosposie przygotowują na święta wielką ilość. Działwa przez to tracą zdrowie, ponosi niepotrzebnie cierpienia i okaleczają się, a przytem są niepotrzebnie wydatki na lekarstwa i na doktorów. Dzieciom zalecamy na święta umiarkowanie w jedzeniu a Ojom umiarkowanie w „picciu”.
Redakcyę Wielkopolanina raczył odwiedzić w tych dniach Wny ks. Tytus Dereszkiewicz, proboszcz polskiej parafii z miasta Latrobe w Pennsylvanii, i zawiadomił nas, że w tej parafii odprowadzić będą Misje od 13 do 21 kwietnia.
Wielkocnocni w Nabożeństwie w wszystkich polskich kościołach w Pittsburgu i okolicy, odbędzie się w tych dniach bardzo uroczyste. We wszystkich kościołach urządzone bardzo piękne Groby Chrystusowe, tak samo jak są urządzone po kościołach w starej Ojczyźnie.
 [Ciąg dalszy na stronie 8-ej.]

Z PITTSBURGA I OKOLICY.
Wszystkim Czytelnikom i Czytelnikom naszego pisma życzymy Wesolego Alleluja!
Parafia św. Stanisława Kostki.
 Porządek nabożeństwa w Wielkim Tygodniu będzie następujący:
 W środę wieczorem o godz. 8ej, cienna jutrznią, gorzkie żale, a potem spowiedź.
 W Wielki Czwartek rano o 8ej, uroczysta msza święta, a po mszy św. procesya z Najśw. Sakramentem do piwnicy. Wieczorem o 8ej cienna jutrznią i gorzkie żale.
 W piątek rano o 8ej nabożeństwo, po nabożeństwie adoracya krzyża. Po południu o 3ej Droga Krzyżowa; wieczorem o 8ej cienna jutrznią, kazanie i adoracya krzyża.
 W Wielką Sobotę rano o 8ej, święcenie ognia i wody, potem uroczysta msza święta. Po południu, święcenie baranka wielkanocnego; wieczorem o 8ej nabożeństwo.
 W Wielkanoc rano o 5ej Rezurekcyi, o 8ej i o 9ej msze św. ciche, a uroczysta msza o 11ej.
 Towarzystwa uniformowane zaprasza się do procesyi na Wielki Czwartek, do strazy przy grobie na Wielki Piątek i do procesyi na Rezurekcyę.
 Święto Zwiastowania Matki Bożej, z powodu Wielkiego Tygodnia, odłożone do poniedziałku dnia 8go kwietnia.
 Dnia 8go kwietnia o 8ej wieczorem przyjęcie panien do Kongregacyi Maryańskiej.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.
 — O czynnościach nowej Dumy rosyjskiej nie nadeszły w ostatnich dniach żadne ważniejsze wiadomości. Panuje ogólne mniemanie, że program podany przez Stołypina, w znacznej części sadowalnia posłów, którzy przyszli do przekonania, że lepiej jest zadowolnić się na „razie i takim programem, niż oponować wszystkiemu i narazić się na rozpędze nie Dumy. Później mogą poslowie żądać więcej od cara. Liezbną swą przewaga i wpływy trzymają dotychczas konstytucyjni Demokraci na wodzy żywioły skrajne, jak radykałów i rewolucjonistów.
 — W wielu guberniach wsiawej Rosyi panuje głód straszliwy, więc postawie domagają się o rządową zapomogę dla głodnych, lecz żądają przytem, aby rozdawanie zapomogi odbywało się pod bezpośrednim nadzorem posłów — by snąć znow czynownicy całej zapomogi nie rozkradli.
 — Ważne zdarzenie historyczne zaszło w Rosyi dnia 28

AMERYKA.
 Trusty, a rząd w Ameryce.
 Foniaż prezydent Roosevelt spowodował senatorów Kongresu Federalnego i Legislatyru różnych Stanów do ustanowienia uchwał i praw, mających na celu okiełznanie różnych trustów — przeto trustowicze i inni, wiecej finansisci amerykańscy postanowili razem wależyć z rządem wzięcie. W tym celu, aby zastraszyc naród groźbą zastoją w handlu i przemysle — urządzili na wielkiej giełdzie na Wall street w New Yorku wrzekomą panikę w akcyach i innych papierach — przytem przez swe gazety głoszą ogólnie, że panika ta wywołała została przez lekkomyślnę postępowanie prezydenta i Kongresu! Grozą oni dalej, że jeżeli rządowa tak ciągle wtręcać się będą w sprawy trustów — to prze

TESTAMENT MILIONERA.
 Zwraca skradzioną fortunę.
 Z New Yorku donoszą, że podobno John D. Rockefeller, słynny król trustu naftowego i wiełu innych trustów, sporządził nowy testament, w którym przeznaczona 250 milionów dolarów na cele dobroczynne! Dla samego miasta New York przeznaczony podobno aż 50 milionów. Większa część ogólnego zapisu przeznaczona dla Chin, gdzie magnat ten chce mieć zakładane szkoły amerykańskie. — (Business przedewszystkiem! Chee on nieść Chinom oświatę amerykańską, bo tylko tym sposobem amerykanie mogą najłatwiej opanovać handel i przemysł tamtejszy. — Byznes przedewszystkiem! Aby handel szedł! Aby taę Rockefellerowie mogli nawet w Chinach zakładać swoje trusty! To cywilizacya!!)
 — Chcesz zrobić dobry interes, ogłaszaj się w Wielkopolaninie.

Prusak męczy Polskie Dzieci!

Męczeństwo Dzieci Polskich katowanych przez Prusaka!

Krwawa litania, czyli spis katusz i tortur, jakie Prusacy zadają polskim dzieciom i ich rodzicom i rodu, za to, że nie chcą się wyprzeć polskości i nie chcą się uczyć religii w nierozumiałym niemieckim języku.

O niemiecką naukę religii. — „Dziennik Poznański” z dnia 2 marca podaje: Przed izbą karną w Gnieźnie stawał wczoraj ks. Piotrowicz, proboszcz kościoła świętego Michała w Gnieźnie, skazany przed kilku tygodniami na podstawie paragrafu 110, (podburzanie do nieposłuszeństwa wobec władzy) na 2 miesiące więzienia. Wczoraj znowu był oskarżony na podstawie tegoż samego paragrafu i został zasądzony na 6 tygodni więzienia. — Blizsze szczegóły procesu podamy następnie.

Ksiądz Stanisław Kruzka stawał będzie przed sądem w poniedziałek w Grodzisku, oskarżony o rzekome podburzanie do gwałtów i nadużycie kazań do celów politycznych.

Polscy redaktorowie przed sądem. Równocześnie z księdzem Piotrowiczem, sądzono wczoraj odpowiedzialnego redaktora „Jecha”, p. Szymańskiego, za rzekome obrazę trzech nauczycieli z powodu strajku szkolnego. Wyrok brzmiał — sześć tygodni więzienia.

Przed izbą karną w Gdańsku stawał wczoraj odpowiedzialny redaktor „Gaz. Gdańskiej”, pan Władysław Kolański o przekroczenie par. 110 i 111 kodeksu karnego (podburzanie do gwałtów) w 7 przypadkach. Prokurator wniósł w każdym przypadku o 200 marek kary albo dwadzieścia dni więzienia, a w 1400 marek albo 140 dni więzienia. Wyrok zapadł na 700 marek kary albo 70 dni więzienia.

Złożeni z urzędów. — Dzień p. Stanisław Ostrowskiego z Gaju, pod śremem, złożono z urzędu członka dozoru szkolnego, ponieważ dzieci jego biorą udział w strajku szkolnym.

Z Szadłowic donoszą do „Dzien. Kuj.”: Gospodarz, p. Wojciech Wujek, złożony został z urzędu sołtysa za to, że jego córka nie odpowiadała na naukę religii po niemiecku. Pana W. wyrzucono swego czasu z dozoru szkolnego i odebrano mu klasę szkolną za to samo przewinienie. A gdy w uporze swym dalej trwał, odebrano mu urząd poborcy podatków, a następnie pozbawiono go urzędu sołtysa.

Nowe sposoby anty-żydowskie. Z Główny pod Poznaniem donoszą iż w tamtejszej szkole nauczycielka niemka wypytuje się dzieci szkolnych, gdzie i u kogo ich ojcowie pracują. Do czego szkoły mają te informacje, nie powiedziała ona nauczycielka, ale pomiędzy ludnością tamtejszą wytworzyło się mniemanie, że rzecz ta jest w związku ze strajkiem.

Wydalenie z gimnazjum. Wiadomość „Ostdeutsche Rundschau” o nowych wydaleniach gimnazystów polskich w Gnieźnie, potwierdza „Lech”. Otóż co pisze: Z tutejszego gimnazjum wydaleniu zostali wczoraj następujący gimnazjści:

Edmund Gruchala z sekundy wyższej, Witold Jeszke z tercy wyższej, Bronisław Gładysz z tercy wyższej i brat jego z kwarty, Edmund Rogalski z tercy niższej, dwaj bracia Rękosiewicze ze seksty.

Dziś zaś wydano kwartana Rychwalskiego, a premiera Tomaszewskiego dostał tak zwane „concilium abeundi”, czyli, że za la-da drobnostkę może być wydalony.

W następnych dniach mają nastąpić dalsze wydalenia. Jako przyczynę podano wydalenie opór rodziców przeciw powadze państwowej, ponieważ dzieciom swym w szkole, oświecanych zakazali w religii po niemiecku odpowiadać. Wydano podobno nawet takich, którzy roduństwo dawniej strajkowało, a obecnie już nie strajkuje.

Z gimnazjum w Nakle wydano dalszych dwóch polaków. Potwierdza się również wiadom-

zainkryminowano korespondencje w numerze 26 „Kuryera” z dnia 19 października omawiając niewłaściwość środków, jakich się władza szkolna chwyciła, aby dzieci od strajku szkolnego odwieść. Pisano tam, że dzieci odpowiadały na religii po niemiecku obdarzając się zabawkami, ale to chybia celu, a strajk trwa dalej. Duch dzieci nie słabnie, a Bóg je za to stokrotnie wynagrodzi. S. p. arey pasterz modli się za nie w niebie i błogosławi je. Spółzeństwo polskie powinno tych matych bohaterów wynagrodzić i obdarzać ich na gwiazdkę piernikami i książeczkami.

Prokurator wniósł o tygodni więzienia, sąd wydał w rok na 400 marek względnie 40 dni więzienia.

Dalej, wytoczono skargę za korespondencje w numerze 24 traktującej o mszy św. nauce strajkujących dzieci za aponei Wyrok brzmiał na 70 rek kary.

W czwartej sprawie zasądzono pana Z. także na 70 marek względnie na 7 dni aresztu. Razem więc wynoszą kary z czterech procesów 590 marek.

Posel Korfanty w Sejmie pruskim wylicza męczeństwa polskiej diatwy. Prusacy się śmieją! Podi!... Mości Panowie! — nauczyciel Bergener w Poznaniu 10cio letniego chłopca nazwiskiem Czesław Hrodecki w ten sposób ukarał, że lekarz takie wydał świadectwo:

„Po obejrzeniu dokładnie znalazłem wielką ilość pręgi niebieskiej, szaro czerwonych, krwią nabiegłych, na plecach, ramionach i 5 — 6 takich pręg na obu rękach i siedzeniu”.

A więc innemi słowy całe ciało 10 letniego dziecka było skatowane, wszędzie pozostały ślady brutalnego karania. Matka — wdowa — tego 10 letniego dziecka zwraca się do prokuratora i stawia wniosek o ukaranie nauczyciela. Prokurator odpowiada: Nie widzę powodu wkroczenia, bo nauczyciel nie przekroczył przysługującego mu prawa kary. Niech każdy uczeźwi myśląc człowiek osądzi, czy ten dorosły, stary człowiek może się w podobny sposób obchodzić z 10 letnim dzieckiem.

(Głos u narodowych liberałów: Czy to ma jaki związek z polakami?)

Korfanty: A naturalnie; chłopiec ten był polakiem, a otóż świadectwo lekarskie, macie je panowie, leżące sobie przecyżać. Prokurator więc oświadczył, że nie widzi powodu wkroczenia. W tem samym miesiącu w Poznaniu, nauczyciel Maks Andler zbił dnia 30 listopada 1906 r. 10 letniego chłopca w ten sposób, że porzucił mu nawet głowę. Ojciec zwraca się do prokuratora i stawia wniosek o ukaranie. Nauczyciel odpowiada — czemś musiał się uniewinnić — że chłopiec był niegdyś kiedy go karał, być może, że uderzył się przytem o ławkę i skaleczył sobie głowę. A ponieważ temu zaprzeczył nie było można, prokurator poznański oddał wniosek o ukaranie nauczyciela za poniewieranie dziecka.

(Bardzo słusznie! — na prawicy i lewicy.)

Korfanty, M. p. Otóż inny przypadek z Inowrocławia: 13 letnia dziewczynka Lucyja Fercho, sponiewierała nauczyciela, jak to wykazuje świadectwo lekarskie. Matka oświadcza wobec świadków, a ojciec śpisał wobec świadków protokół, że dziecko w wtorek 4 grudnia 1906 r. dziewczę uderzeń na każdą rękę otrzymało; drugiego dnia znowu otrzymała dziewczynka po 8 razów na każdą rękę. Skutek tego sponiewierania był taki, że lekarz skonał. Tym ukaraniem młodzieńcem jest Waleczak z Kunowa. Podobno nawet uczeźwi niemiecy oburzają się na takie postępowanie.

Z Wyższych piszą do kościel-skiej „Gazety Polskiej”: W naszej wsi strajk szkolny trwa już od listopada. Wprawdzie nie jest ogólny, gdyż niektórzy rodzice dla różnych „względów” dziećmi swym strajkować nie pozwalają, lecz z drugiej strony mamy i takich ojców, którzy nie pozwalają swym dzieciom brać udziału w niemieckiej nauce religii, chociaż skutkiem tego pozbawiono ich urzędów gminnych. I tak: komisarz pozwał urzędów członków dozoru szkolnego, ławników gminnych i sołtysa, a godło władzy sełteckiej, orla pruskiego kazał zdjąć z domu sołtysa i umieścić w budynku, w którym znajduje się sikałka gmina.

co dowodem, że przed niedawnym dopiero czasem plagi wymierzono. Oprócz tego widać na zewnątrz krańcu dłoni narzucenie, które przy dotknięciu ból sprawia. Chłopiec powiada, że przy biciu zastawiał się ręką i że przy tej sposobności kilka razy w rękę tę dostał, co wydaje się prawdopodobnym.

A więc 7 letnie dziecko dostaje 14 plag, które pozostawiają pręgi krwią nabrzmiałe. Ojciec stawia wniosek o ukaranie, ale prokurator stwierdza, że chociaż ten stary nauczyciel w ten sposób skatował 7 letnie dziecko, postąpił sobie słusznie i jak człowiek honorowy.

(Śmiech na prawicy między prusakami.)

Korfanty. Przed kilku dniami rozegrał się w Lesznie proces wytoczony pewnemu gospodarzowi o obrazę dwóch nauczycieli. Obrazę ten miał się dopuścić w mowie, którą wygłosił na wiecu. Nauczyciel Hoffman z Stwolina, pod Rawicem, i dawniejsza nauczycielka Winkelmann, obecnie zamężna Barltz, wytoczyli skargę o obrazę. W postępowaniu sądowym zostało stwierdzone, że Hoffman podczas nauki skatował na ławkach i na prawo i na lewo bił dzieci po głowach. Zznał to inspektor szkolny dr. Zehlfeld z Kwidzyna jako świadek i dodał, że nauczycielowi temu kilkakrotnie zwracał uwagę, aby dzieci nie maltretował. Dalej zznał również pod przysięgą nauczyciel Schmidt, iż napominał go, aby dzieci w podobny sposób nie poniewierał. Wyżej wymieniona nauczycielka, a dzisiejsza pani Barltz, tak maltretowała 10 letnią córeczkę gospodarza Adama Pernaka, że to dziecko dostało zapalenia pęcherza i kilka tygodni przeleżało w łóżku.

Dozór szkolny postawił wniosek o ukaranie nauczycielki, ale prokurator oświadczył, że nie widzi powodu do wkroczenia, bo nie bytomskim — (czytam jedynie przekroczenia. Przewodniczący: by karnej, słysząc że zeznania, zawołał: „Gdyby ojciec lub matka dziecko własne w ten sposób karał, niezawałabym się ani jednej chwili ukarać ich jaknajsurowszemu”. Gospodarza uwolniono z zarzutu obrazę, bo miał słuszne prawo krytykowania na wiecu w sposób ostry postępowanie podobne. Jako okoliczność łagodzącą dla oskarżonej przyjęto właśnie postępowanie prokuratora, który wzbierał się wytoczyć oskarżenia.

Przytoczę panom dalsze szczegóły fakta.

(Głosy: Oh!)

W dniu 22 lipca 1906 udeził w Wielkiej Dąbrowce, w powiecie bytomskim — czyta mjędnie skonał stanowiąc fakt z akt sądowych) — nauczyciel Michalla nanki rachunków. Dwnastolatnia Brygida Zabiegała — znam to dziecko warte i nierozwinięte — nie mogła z lenistwa i niewagi; rozwiązać jednego zadania, chociaż Michalla zadawał sobie z nią dużo trud. Zniecierpliwiony rozdrażniony uderzył dziewczę tuż między więcej 5 razy pięścią w plecy.

W tym samym dniu skonałował praktyczny lekarz dr. Haake, że po lewej stronie pleców znajdowało się miejsce krwawo nabiegłe wielkości 5 markłówek.

Człowiek dorosły więc bije 10 letnie dziecko pięścią po plecach. Otóż to kulturnik! Człowiek, który ma szerszy u nas cywilizacji! (Śmiech na prawicy między prusakami.)

SIO do EUROPY

zapłaćcie przy lekkiej pracy na parowym okręgu. Zgłoście się do: **J. I. JACOBS** 38 Canal Str. New York, City.

Georg Eckert

ZAKŁAD RZEBIARSKI

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie rzeźbiarstwa wodoszczelnego jako to: Pomniki i Nagrobki z napisami, które wyrabia z najlepszych materiałów po bardzo przystępnych cenach. Familijskie krzyże.

POMNIKI

Wielki napis jeden blok od karydżu drogę na Cmentarz Polski, za lewą stroną drogi.

ECKERT

wielki napis jeden blok od karydżu drogę na Cmentarz Polski, za lewą stroną drogi.

GDY

chłopiec na Choroż, Choroż, ng, Bieguski, Kości, Pał, tery Colie, na Letnią Choroż, spa, my, Bolesław brucha i inne, gdy dostoł się na rozwolnienie używając im Landera Absolute Specifika, najlepsze lekarstwo na choroby, zjadł je od swego lekarza lub przysłał je pocztą. Cena 25c i 30c. Adres:

F. A. PIEKARSKI

Polski Adwokat

Ofis: St. Nicholas Building 450 4th Ave. Pittsburg, Pa.

Wczorajem od godz. 7ej, 1305 Carson ul. South Side.

DOLAR i ROZUM!

Czy znasz tajemnicę fabrykacji wyznaczkowej i recepty? Czy wiesz jak się fabrykuje wyznaczkę, z czego się składa, przepłaceć codziennie? Wszystkie możesz się nauczyć, jeśli zamówisz: **Skarbiec wynalazków i przepisów praktycznych**, wyjawiający 2000 tajemnic, fabrykacji: Farby, Pokostów, Kieł, Róż, Kłajstrów, Szwałku, Laków, Stempli, Sztucznych Nawosów, Wina, Jabłcznika (Cider), Likierów, Fermentacji, Konserw, zwojów, Młaz, Sera, Złota, Papieru, Zapalników, Złota, Młaz, Złota, Nazybni, Niki, Prochu, Bawelny strzelniczej, Sposobu, Złocenia, Srebrzenia, Bronzowania, Polturywania, Tapetowania, Hienienia, Farbowania i Oczyszczania masy, Białowania, Fabrykacji Cegły, Konkretów, Smół Terpenowych, Ligita i Cementu i tysiące innych, niezbędnych codziennie w mieście i na farmie. Przymyś znajdziemy w książce tej setki recept, sławnych lekarzy, ważne choroby. Księga ta będzie miała ogromny wpływ i zadowolę będzie w planie wieloletnie polskiem!

ZŁOTA KSIĘGA

dział robotnika, farma, przemysł, byżness i wszystkich ludzi, którzy pragną poznać drogę do zubożenia, fortuny, Księga ta kosztuje tylko dwa dolary, (nie nieważ jednak chętniebyśmy wiedzieć książkę po wydrukowaniu bez dopłaty. To czytaj syak dla Was! Jesteśmy 20 lat w interesach — to i tysiące razy, niech oferta ta wam się tylko 30 dni i dajcie nam zwrotną pocztą. Później będzie za późno! Księga ta kosztuje tylko dwa dolary. Pieniądze i listy należy przysłać: Redakcja, Telegraf, 801 S. Ashland Ave. Chicago.

THEO. DEEBLEY, PLUMBER

zakładka pompy, wanny kąpielowe, rury wodociągowe i gazowe, — po możliwie niskiej cenie. — 3250 Dickson ulica.

RODACY!

W mojej aptece dostaniecie zawsze świeże lekarstwa, gdyż sprzedawam je z najbliższej rękodzielniczej fabryki.

OROSI

Co do skuteczności nie zawodzi one nigdy, a recepty lekarstwa, które się się kładzie przynosi, przeto macie najlepszą pewność co do akuratności.

Adres: L. E. GUTELIUS, 2003 Penn Ave., — Pittsburg, Pa.

W. Moszczyński, Polski Malarz

wykonuje wszelkie roboty w zakresie malarskim wodoszczelnym i doświetlającym, jak to: Malowanie wewnątrz i na zewnątrz, — po możliwie niskiej cenie. — 3032 Brereton Av., Pittsburg, Pa.

R. W. Ramsden, Plumber

Wyrabia pompy i tem podobne na rękę, zakłada rury wodociągowe i gazowe po niskich cenach. — 1913 PENN. AVENUE

J. Kearns

Skład wódki i likierów. 1539 Penn Ave.

SEVERY CZYSZCIEL KRWI

„Czyni mówią głośniejsz niż słowa” powiada znane stare przysłowie. Jest ono tak prawdziwym dziś, jak i w dniu, kiedy zostało po raz pierwszy wypowiedziane. Człowiek może czytać całe szpaloty o czemś, a jednak nie wywiera to nań żadnego wpływu, lecz SKUTECZNE WYLECZENIA, których

SEVERY CZYSZCIEL KRWI

dokonał, stanowią dowód namacalny, a więc przekonywający i zrozumiały. Godnym zaufania lekarstwem jest to, które leczy. SEVERY CZYSZCIEL KRWI, zaufane lekarstwo wesołene, usauwa trujące i szkodliwe substancje nagromadzone w krwi. Wytwarza zdrową, nową i bogatą krew w żyłach i wzmacnia każdy organ w ciele. Usauwa wyrzuty skórne i piękniejsza cerę. Cena \$1.00.

„Nietylko moja twarz, lecz całe moje ciało było pokryte okropnymi wyrzutami i strupami, pochodzącymi z nieczystej krwi. Jedna butelka Severy Czyszciciela Krwi — oczyściła i wróciła mi poprzednie zdrowie”.

„Pański Czyszciciel Krwi jest najdoskonalszym lekarstwem. — Używałmy go w naszej rodzinie, walmymy przeto z własnego doświadczenia”.

„Mój organizm został należycie oczyszczony z nieczystości, wyrzuty znikły i obecnie czuję się młodszy i zdrowszy niż kiedy poprzednio. Zawdzięczam to wszystkiemu Severy Czyszcicielowi Krwi”.

JOZEF LUKASZ, Butternut, Wis. T. CIEMINSKI, Wilton, N. Dak. Wm. V. KNAPIK, Meadowlands, Pa.

Severy Oplatków na Ból Głowy i Neuralgię.

„Nie ma z pewnością tak dobrego lekarstwa jak pańskie Oplatków na Ból Głowy i Neuralgię. One leżą zawsze i każdy czuje się po nich rześkim i czynnym. Wszystkie nasi sąsiadzi polecają pańskie Oplatków”.

JAN MATER, Richmond, W. Va.

„Proszę o przysłanie jeszcze dwóch pudełek pańskich Oplatków na Ból Głowy i Neuralgię, bo drugie dla mego przyjaciela, bo znajdujemy, że one przyniosą namychamistową ulę i nie pozostawiają złych skutków”.

Mrs. MARIE MASEK, Pipestone, Pa. Cena 25c za 12 Oplatków.

SEVERY BALSAM NA PŁUCA.

„Pokładam zaufanie w Severy Balsamie na Płuca. Jedna butelka wyleczyła mnie z bardzo uporczywego kaszlu”.

W. ANDASKA, Portland, Maine.

„Trzy 25c butelki pańskiego Balsamu na Płuca wyleczyły mnie ze strasznego zażalenia płuc, na co cierpiełem przez długi czas”.

JAN PATAK, Binghamton, N. Y. Cena 25c i 50c.

Wszystkich aptekach. Porada lekarska darmo.

W. F. SEVERA Co. CEDAR RAPIDS IOWA

ZMIJECZNIK

Najsukuteczniejszy i najlepszy środek przeciw Reumatyzmowi, Bolom krzyża, Neuralgii, Katarowi, Bólom głowy, Zażębieniu, Bólom gardła i Kurczom.

LEKARSTWA POLSKIE

wyleczyły tysiące, udrzwia i ciebie.

Spis i Ceny Polskich Lekarstw, które można dostać u każdego szornika.

Groceria Skład rzeźnicki.

2005 Penn Avenue.

W pierwszym sklepie rzeźniczym oraz w grocerii, znajdziecie zawsze świeże wędliny, słoninę, szynki, kiełbasy, wia sanego wyrobu, jak i wiktualij spożywcze.

POPIERAJCIE RODAKA! — IGNACY OSTROWSKI.

Salon i restauracya

Jar D. KLAWON, pr.

1519 PENN AVE.

Salon mój zaopatrzony w najrozmaitszego gatunku na poje, jako to: wina, Likier, w. Wódki i Piwa.

Dr. T. A. STARZYNSKI

95—15 ul. S. S. Jedyny polski lekarz na stronie połud. Leczy wszystkie choroby przedko i skuteczenie. — Telefon: P. & A. 1111 G.

OPLACI

się wam oddawać waszą bieliznę do prania

DO BARNES LAUNDRY CO.

TROY LAUNDRY, 303 Penn Ave. PITTSBURG.

Gallinger's bargain store

1200 PENN AVENUE. 1200

Zeg. Elgin i Waltham 3.75 i wyżej. Złote Pierścienie Szubnel. 50 i wyżej. Pierścienie z prawdziwymi diamentami, szpilki i spinki od 3.95 i wyżej. Skrzypce, Gitary, Mandoliny, od 1.65 i wyżej. Bassy od 7.75 i wyżej. Pożyczamy pieniądze na zastaw na 5 pr

HURTOWNY SKŁAD PIWA, WIN I LIKIEROW

A. PATER, właśc., 726 Brook Ave., BRADDOCK, PA.

Wesołene trunki, Wina krajowe i zagraniczne, Szampan, Matzowe wino i inne. 70d 21. Fawoz, Whisky, Głown, Overhold, Scotch, Moory, Dellinger, Scotch, Gupen-ster, Głn, Brandy, etc. Am, Porter i roz-liczne inne piwa. Zamówienia pościaga wose a. comesty i t. d. załatwiamy szybko.

Telefony: P. & A. 294 C. D. P. T. 85

Chas. Brosky. Polski Hotel

Importowane i Krajowe Wina, Likier, Brandy, rozmaite piwa i wonne cygara. Pierwszorzędna Restauracya w której zawsze dostać można polskie obiady. Usługa grzeczna i skora. 2734 PENN AVENUE.

KUPUJ Świeże Lekarstwa

— u — Vilsack Drug Co.

Świeże leki! Najniższe ceny. Ceny niższe na wszystkie lekarstwa.

Vilsack Drug Co.

Róg Penn ave., i 29 ulicy

EGIPTO Nr 1

50c

EGIPTO Nr 2

50c

Zmięcznik

25c

Kropki Macierne

30c

Maść Niedźwiedzia

25c

Trojanka

25c

Liniment dla dzieci

25c

Lekarstwa na kaszel ostry

25c

Lipowy Balsam na Płuca

25c

Anty Lakson dla dzieci

25c

Proszki od robaków dla dzieci

25c

Proszki od robaków dla dorosłych

30c

Woda od Boleści Ostry

25c

Ogniolejek na Poparzenia

25c

Kropki Żółtkowe

25c

Lekarstwo na zatrzymanie Krwawej

75c

Biegunki dla dorosłych

75c

Nowa kuracja Reumatyzmu

50c

Lekarstwo na niestrawność

30c

Proszki na usmierzanie bólu głowy

10c

Kropki na ból zębów

10c

Maść przeciw pszczy si i pocieniu nos

25c

Żółty Balsam na Płuca

50c

Lekarstwo na uspokojenie dzieci

25c

Lekarstwo na odciśnięcie nagmiotki

15c

Gryp Kiar

15c

Włos Ochron

50c

Proszki na Wątroby

25c

Rekosiek

25c

Kinder Balsam

25c

Kropki Bobrowe

50c

Egipski

50c

Odnawiciel Krwi

50c

Nerwocisz

50c

Specjalne Lek

przygotują podług dokładnego opisu choroby. — Załatżcie 2c. markę pocztową i piśmie do: **Albert G. Groblewski, 111 Main Street, PLYMOUTH, PA.**

Na każdą okolę, gdzie jeszcze nie ma, potrzebni mi dobre A-genta w celu rozpowszechnienia Zmięcznika Lekarstw Polskich. Napiszcie po warunki.

Jan Katakajczyk

Salon i Restauracya. 1319 Penn ave. Pittsburg, Pa. Wyborne napoje. — Ciepłe przekąski, waporowe obiady.

Wagonka.

Kontraktor i Budowniczy 124-42nd str., Pittsburg.

J. GRABOWSKI, SALON I RESTAURACYA.

1441 Penn Ave. Wawrze świeże piwo. Dobre cygara

JOHN FINK, NOTARYUSZ PUBLICZNY

Sprzedaz Realności, Zabezpieczenie od ognia, Kolektuje rent 3600 PENN AVENUE

M. SZELĄG

Pierwszorzędny WYRAB MIĘSA (BUZERNIA). 318 Hancock St. Miso świeże i Wędliny. Usługa uprzejma i szybka. Waga uczciwa. Poleca się poparcia Rodaków.

Profesor J. M. Brundza

Brooklyn, N. Y.

Paweł Skonieczny

3549 Brereton Ave. Sprzedaje tanio loty i domy. Loty od \$500 do \$100; domy od \$1500 do \$4000.

Józef Walkowski

Pierwszorzędna Groceria 3201 Dickson ul. Pittsburg. Handel mój zaopatrzony jest tylko w najlepszy towar. Ceny są niskie. Usługa uprzejma i szybka, a miara i waga uczciwa. Popierajcie Rodaka!

ZIEMIE POLSKIE POD MOSKALEM.

Po stracie dziecka. Czytamy w „Gazecie Sw.,” wy chodzącej w Warszawie. W jed nej wsi w Radomskim, włościan ce Stańczykowej umarło dziecko. Matka z żalu i z wielkiej tęskno ty przestała jeść, nie brała się do żadnej roboty, chodziła tylko z kąta w kąt po izbie, aż wkońcu rozum się jej pomógł. Jednej no cy zjęła ją taka za dzieckiem tęsknota, że po kryjomu posła na ementarz, odkopała grób, wy dobyła zwłoki i tułała do łona, przyniosła je do domu, śmiejąc się przy tem wesoło. Teraz dopiero się przytomił, że nieszczęsna kobieta chora na pomieszaną zmysłów.

Odwiózł on ją do domu jej ro dziców, lecz i stamtąd niekiedy i poszła w świat szeroki i w wędrow kach swoich doszła do pewnej chałupy niedaleko miasta Iłży i tam zastała same małe dzieci. Rodziców nie było w domu. Stań czykowa wehdoząc, zamknęła drzwi od izby na haczyk, a po tem zbliżyła się do dziewczynki, zarzucała jej postronki na szyję i po kilku minutach szmatotania u dusiła. Najmłodsze dziecko pochowa ły się pod łóżko, a 5 letni chłopiec bronił jak mógł siostry, krzycząc przeraźliwie. Obląkana rzuciła się ku niemu i zaczęła go nić go po izbie. Matka dzieci, na desza na ten czas, nie mogąc otworzyć drzwi zamkniętych na haczyk, a słysząc wrzask dzieci, wybiła szybę i oknem dostała się do izby; zanim jednak zrozumia ła, co się tu dzieje, obląkana ko bieta palnęła jej w głowę butelką pochwytaną ze stołu. Na krzyk nieszczęśliwej matki i łalas w iz bie zbiegli się sąsiedzi. Dziewczyn ka już nie żyła. Wszystkie rzucili się na obląkaną i zaczęli ją bić niemilosierdzie; było to niespra wiedliwie i niemądre, bo owa kobieta, jako dotknięta głupota, nie rozumiała wcale, co uczyniła. Nie broniła się też od uderzeń, tylko spokojnie pytała: „Za cóż mnie bijecie przecież chłopiec jesz cze żyje”. O nieszczęsnej dzie wczynie jakby już zapomnieli. — Stańczykową odprawiono do więzienia; stamtąd zapewne wy szła ją do szpitala, niestety już po niewczasie.

ZIEMIE POLSKIE POD AUSTRYAKIEM.

Świątkradztwo w kościele OO. Zmartwychwstańców we Lwowie. W kościele OO. Zmartwych wstańców we Lwowie popełniono d. 25 lutego świątkradztwo. Z tego powodu wydal ks. arcybisk up Bilewski do wszystkich proboszczów zarządzenie nastę pujące: „L. 1568. Lwów, d. 25 lutego, 1907. Do wszystkich urzędów pa rafalnych. „Stała się zbrodnia, przejmują ca grozę i boleścią. W kościele OO. Zmartwychwstańców we Lwowie skradziono dnia 25-go lutego br. wraz z puszką Prze najświętszy Sakrament. Zbrodnia cza rekła nie uszanowała też Ho styi do monstrancji, przechowa nej w specjalnym deponitorium w tabernaculum. „Świętym naszym obowiązkiem wynagrodzić Panu Jezusowi choć w części krzywdę, jaką Mu wy rzadzono. „Dla tego rozporządzamy, aby kapłani i lud wierny ofiarowali we wszystkich kościołach Archi diecezyi wspólną publiczną adora cję medzianą w miesiącu marcu na ekspiację i przebłaganą zniżawożnym tym czynem Maję statu Bożego w Najśw. Sakramen cie. Podczas sumy adoracyjnej należy ludowi przedstawić wielkość zbrodni i wczuć go do gorącej modlitwy, aby Pan Bóg nie karał nas wszystkich za czyn, na l który odważył się jedno bezboż ne serce. „Módlmy się też, aby Najśw. Serce Jezusowe, skruszyło w po krucie śmiertelnego winowajcę. „W kościele OO. Zmartwych wstańców zarządziłmsy ekspija cyjne: „Józef, Arcybiskup w r.”

ZIEMIE POLSKIE POD PRUSAKIEM.

Wielki pożar w Poznańskim. Poznań, 14 marca. Wieś Sel chowhammer (?) w Księstwie Po znańskim, koło Bromberga, do szeźnię spłonęła. 512 ludzi po zbawionych wszelkiego mienia i dachu, znajduje się w strasznie nędznym położeniu. Szybka pomo c jest nieodzowna.

Z sądów poznańskich.

Banda złodziejska, złożona z 11 chłopców i wyrostków, stawa ło we zwartek przed I-szą izbą zaręcną mu zbrodni i gozden u karania, to jednak widocznie było, że padł on ofiarą nie złych instynktów, lecz złego wychowa nia i smutnych okoliczności ży cia, w których wzrastal. Utracił on ojcza tak wczesnie, że go wca le nie pamięta, ojczym zaś obcho dził się z nim bardzo źle. Bity i poniewierany cierpiął w domu taki głód i nędzę, że w więzieniu aż płakał gdy mślał, że je bę dzie musiał opuścić kiedyś i wró cić do domu. Rósł w nienawiść do ludzi i z tej nienawiści dopu szczał się zbrodni. Jest to więc je szcze jeden więcej dowód koniecz nej potrzeby zorganizowania w naszym kraju opieki nad sier otami i opuszczeniem dziećmi.

Strajk księży.

Donoszą ze Stanisławowa: — Niebawmy, jak się zdaje, dotych czas, mamy strajk w naszym mie ście. Od kilku dni strajkują mia nowicie wykarysute tutejszej pa rafii łacińskiej, domagając się zmiany warunków swoich zajęć zawodowych, wskutek czego od kilku dni zaprzestali wypełniać swoich funkcji. Jest to dla spraw kościoła rzecz niesłychanie przy kra, parafia tutejsza bowiem jest ogromna, a proboszcz przy pomo cy księży emerytów i woluntary szów nie może rozlicznym obo wiązkom podołać.

Złotów.

W sprawie rozwiązania Bra ctwia strzeleckiego w Złotowie w Prusach Zachodnich, donoszą: „Dziennik” donosił, że w Zło towie rozwiązał naczelny prezes bractwo strzeleckie, istniejące od

Stanisławów. Wilki pod Stanisławowem, a raczej jedno jakiego wilezysko po jawiło się w okolicy Zagwoździa nad Bystrzycą. Dwać zelazdnia stanisławowsce powracając do Stanisławowa spotkali go w dro dze i ubili żelaznemi łaskami, jak kie na szczęście nieśli w rękach. Zabita sztukę wystawiono w jed nej z restauracyj w Stanisławo wie do oglądania

Stary Bielsk.

W Starym Bielsku wydarzył się niedawno straszny wypadek. Żona robotnika żywszaka poszła do męża z obiadem do fabryki, pozostawivszy troje dzieci, od 3 lat do ćwierci roku, bez dozoru. Za powrotem zastała nieszczęśli wa matka wszystko troje udu szo w dymie. Z pieca wypadł węgiel pomiędzy hebiowiny, znajdu jące się tuż pod nim, które będą cąc wilgotne zadymy całą izbę i zadusiły na śmierć biedne dzie ci.

L w ó w.

Echa sprawy studentów ru skich, „Słowo Polskie” donosi, że prezydent wyższego sądu krajo wego, Tchórczniki, w najbliższ.j przyszłości rozpocznie półroczny urlop, z którego podobno niema zamiaru wrócić. Również z my ślą o ustąpieniu noszą się przewy denci dr. Bauch i Przyłuski. „Dziennik Polski” łączy fakt, że ks. metropolita Szeptycki wraz z oboma biskupami ruskimi wy jechał do Wiednia, z pogłoską o zamierzeniu rzekomo przez mi nisterstwo sprawiedliwości star nni o całkowite amonizowanie śledz twa przeciw uczestnikom napadu na uniwersytet lwowski. Wspom nianiu dziennik przypuszcza, że metropolita wraz z biskupami bę dzie czynili w Wiedniu starania o przyspieszenie tego umowienia.

Sledztwo przeciw nauczycielom.

Z Krosna piszą do „Kurjer Lwowski” pod data 1 b. m. Inspektor szkolny Władzian w Korczyniu, prowadzi sledztwo przeciw tutejszym nauczycielom z tego powodu, że na ogólnym wiecu nauczycieli tudowich, odby tym we Lwowie poseł Daszyński odczytywał zakaz Rady szkol nej okręgowej w Krośnie. Celem sledztwa jest zaspokojenie cieka wości inspektora, względnie starostwa krosnińskiego, kto do starczył na wiec oryginalny tekst zakazu, stojącego w rażącej sprzeczności z tem, co naniest o hr. Potocki w skutek wniosku Stapińskiego, odpowiedział na posiedzeniu sejmowym.

Wyleczymy Chorych i Nerwowych Mężczyzn — naszym nowym wynalazkiem

Jeżeli cierpisz wskutek lekomyślności młodzieńczej i smutnych następstw tego jak: obłąkanie, utrata pamięci, ból w krzyżach, nerwowe bicie serca, utratę siły, zniechęcenie do życia lub masę jakąś smutną chorobę, to pisz do nas natychmiast o poradę. My leczy my bez lekarstw lub elektryki za skuteczność naszego dzielnego piśmiennego gwarantujemy z warunkami zwrotna pieniędzy w razie bezskuteczności. Pisz zatem do nas o poradę w tych strasliwych.

Wyleczymy Chorych i Nerwowych Mężczyzn — naszym nowym wynalazkiem

Jeżeli cierpisz wskutek lekomyślności młodzieńczej i smutnych następstw tego jak: obłąkanie, utrata pamięci, ból w krzyżach, nerwowe bicie serca, utratę siły, zniechęcenie do życia lub masę jakąś smutną chorobę, to pisz do nas natychmiast o poradę. My leczy my bez lekarstw lub elektryki za skuteczność naszego dzielnego piśmiennego gwarantujemy z warunkami zwrotna pieniędzy w razie bezskuteczności. Pisz zatem do nas o poradę w tych strasliwych.

Wyleczymy Chorych i Nerwowych Mężczyzn — naszym nowym wynalazkiem

Jeżeli cierpisz wskutek lekomyślności młodzieńczej i smutnych następstw tego jak: obłąkanie, utrata pamięci, ból w krzyżach, nerwowe bicie serca, utratę siły, zniechęcenie do życia lub masę jakąś smutną chorobę, to pisz do nas natychmiast o poradę. My leczy my bez lekarstw lub elektryki za skuteczność naszego dzielnego piśmiennego gwarantujemy z warunkami zwrotna pieniędzy w razie bezskuteczności. Pisz zatem do nas o poradę w tych strasliwych.

roku 1702. Nie wiadomo, co skło niło naczelnego prezesa do takiego kroku. Jeżeli bractwo nie da ło do tego powodu — a ma przy wilej z czasów dawniejszych — to władza nie ma prawa rozwią zywania bractwa. Przywileje na dane za polskich czasów albo przez królów albo przez organa mające władzę patrymialną — np. przez dziedziców w miastecz kach dawnych szlacheckich — są uznane przez rząd pruski jako prawo, nie mogące być ekwiva lentu być odebrane lub wogóle zaprzeczone. Władza może zmu sić takie bractwa mające przy wilej, do trzymania się astaw, ale nie może ich kasować.

Stary Bielsk.

W Starym Bielsku wydarzył się niedawno straszny wypadek. Żona robotnika żywszaka poszła do męża z obiadem do fabryki, pozostawivszy troje dzieci, od 3 lat do ćwierci roku, bez dozoru. Za powrotem zastała nieszczęśli wa matka wszystko troje udu szo w dymie. Z pieca wypadł węgiel pomiędzy hebiowiny, znajdu jące się tuż pod nim, które będą cąc wilgotne zadymy całą izbę i zadusiły na śmierć biedne dzie ci.

L w ó w.

Echa sprawy studentów ru skich, „Słowo Polskie” donosi, że prezydent wyższego sądu krajo wego, Tchórczniki, w najbliższ.j przyszłości rozpocznie półroczny urlop, z którego podobno niema zamiaru wrócić. Również z my ślą o ustąpieniu noszą się przewy denci dr. Bauch i Przyłuski. „Dziennik Polski” łączy fakt, że ks. metropolita Szeptycki wraz z oboma biskupami ruskimi wy jechał do Wiednia, z pogłoską o zamierzeniu rzekomo przez mi nisterstwo sprawiedliwości star nni o całkowite amonizowanie śledz twa przeciw uczestnikom napadu na uniwersytet lwowski. Wspom nianiu dziennik przypuszcza, że metropolita wraz z biskupami bę dzie czynili w Wiedniu starania o przyspieszenie tego umowienia.

Sledztwo przeciw nauczycielom.

Z Krosna piszą do „Kurjer Lwowski” pod data 1 b. m. Inspektor szkolny Władzian w Korczyniu, prowadzi sledztwo przeciw tutejszym nauczycielom z tego powodu, że na ogólnym wiecu nauczycieli tudowich, odby tym we Lwowie poseł Daszyński odczytywał zakaz Rady szkol nej okręgowej w Krośnie. Celem sledztwa jest zaspokojenie cieka wości inspektora, względnie starostwa krosnińskiego, kto do starczył na wiec oryginalny tekst zakazu, stojącego w rażącej sprzeczności z tem, co naniest o hr. Potocki w skutek wniosku Stapińskiego, odpowiedział na posiedzeniu sejmowym.

Wyleczymy Chorych i Nerwowych Mężczyzn — naszym nowym wynalazkiem

Jeżeli cierpisz wskutek lekomyślności młodzieńczej i smutnych następstw tego jak: obłąkanie, utrata pamięci, ból w krzyżach, nerwowe bicie serca, utratę siły, zniechęcenie do życia lub masę jakąś smutną chorobę, to pisz do nas natychmiast o poradę. My leczy my bez lekarstw lub elektryki za skuteczność naszego dzielnego piśmiennego gwarantujemy z warunkami zwrotna pieniędzy w razie bezskuteczności. Pisz zatem do nas o poradę w tych strasliwych.

Wyleczymy Chorych i Nerwowych Mężczyzn — naszym nowym wynalazkiem

Jeżeli cierpisz wskutek lekomyślności młodzieńczej i smutnych następstw tego jak: obłąkanie, utrata pamięci, ból w krzyżach, nerwowe bicie serca, utratę siły, zniechęcenie do życia lub masę jakąś smutną chorobę, to pisz do nas natychmiast o poradę. My leczy my bez lekarstw lub elektryki za skuteczność naszego dzielnego piśmiennego gwarantujemy z warunkami zwrotna pieniędzy w razie bezskuteczności. Pisz zatem do nas o poradę w tych strasliwych.

Wyleczymy Chorych i Nerwowych Mężczyzn — naszym nowym wynalazkiem

Jeżeli cierpisz wskutek lekomyślności młodzieńczej i smutnych następstw tego jak: obłąkanie, utrata pamięci, ból w krzyżach, nerwowe bicie serca, utratę siły, zniechęcenie do życia lub masę jakąś smutną chorobę, to pisz do nas natychmiast o poradę. My leczy my bez lekarstw lub elektryki za skuteczność naszego dzielnego piśmiennego gwarantujemy z warunkami zwrotna pieniędzy w razie bezskuteczności. Pisz zatem do nas o poradę w tych strasliwych.

Wielki pożar w Poznańskim. Poznań, 14 marca. Wieś Sel chowhammer (?) w Księstwie Po znańskim, koło Bromberga, do szeźnię spłonęła. 512 ludzi po zbawionych wszelkiego mienia i dachu, znajduje się w strasznie nędznym położeniu. Szybka pomo c jest nieodzowna.

Z sądów poznańskich.

Banda złodziejska, złożona z 11 chłopców i wyrostków, stawa ło we zwartek przed I-szą izbą zaręcną mu zbrodni i gozden u karania, to jednak widocznie było, że padł on ofiarą nie złych instynktów, lecz złego wychowa nia i smutnych okoliczności ży cia, w których wzrastal. Utracił on ojcza tak wczesnie, że go wca le nie pamięta, ojczym zaś obcho dził się z nim bardzo źle. Bity i poniewierany cierpiął w domu taki głód i nędzę, że w więzieniu aż płakał gdy mślał, że je bę dzie musiał opuścić kiedyś i wró cić do domu. Rósł w nienawiść do ludzi i z tej nienawiści dopu szczał się zbrodni. Jest to więc je szcze jeden więcej dowód koniecz nej potrzeby zorganizowania w naszym kraju opieki nad sier otami i opuszczeniem dziećmi.

Strajk księży.

Donoszą ze Stanisławowa: — Niebawmy, jak się zdaje, dotych czas, mamy strajk w naszym mie ście. Od kilku dni strajkują mia nowicie wykarysute tutejszej pa rafii łacińskiej, domagając się zmiany warunków swoich zajęć zawodowych, wskutek czego od kilku dni zaprzestali wypełniać swoich funkcji. Jest to dla spraw kościoła rzecz niesłychanie przy kra, parafia tutejsza bowiem jest ogromna, a proboszcz przy pomo cy księży emerytów i woluntary szów nie może rozlicznym obo wiązkom podołać.

Złotów.

W sprawie rozwiązania Bra ctwia strzeleckiego w Złotowie w Prusach Zachodnich, donoszą: „Dziennik” donosił, że w Zło towie rozwiązał naczelny prezes bractwo strzeleckie, istniejące od

Złotów.

W sprawie rozwiązania Bra ctwia strzeleckiego w Złotowie w Prusach Zachodnich, donoszą: „Dziennik” donosił, że w Zło towie rozwiązał naczelny prezes bractwo strzeleckie, istniejące od

Złotów.

W sprawie rozwiązania Bra ctwia strzeleckiego w Złotowie w Prusach Zachodnich, donoszą: „Dziennik” donosił, że w Zło towie rozwiązał naczelny prezes bractwo strzeleckie, istniejące od

Złotów.

W sprawie rozwiązania Bra ctwia strzeleckiego w Złotowie w Prusach Zachodnich, donoszą: „Dziennik” donosił, że w Zło towie rozwiązał naczelny prezes bractwo strzeleckie, istniejące od

Jan Kalinowski 3110 Breteron Avenue, PIERWSZORZĘDZONY WYRAB MIĘSA (BUCZERNIA) i Skład Wiktualny (Grosernia) Handel zaopatrzony jest w najwiecez mię so i doskonale wędliny, Grosernia w najlepsze towary. Ceny niskie, usługa uprzejma i szybka. Waga uczciwa. Popierają Śwego.

DRUKARNIA „WIELKOPOLANINA” 58=22ND Street PITTSBURGH Wykonuje wszelkie prace w zakresie drukarstwa wchozące w Polskim, Angielskim, Niemieckim, Słowackim, Litewskim, Włoskim i innych językach. Konstytucje, Książki kwitowe, Nagłówki na listy, Bilety wizytowe, Programy, Powinśnowania, Zaproszenia ślubne, Dyplomy, Plakaty, Cyrkularze itd. Zamówienia przyjmujemy także przez tel-fony: BELL: 2263 GRANT. P. & A.: 234 MAIN. Druki kolorami z naszą SPECYALNOŚCIĄ.

Wyleczymy Chorych i Nerwowych Mężczyzn — naszym nowym wynalazkiem THE UNIVERSAL COMPANY DEPT. 105 636 N. PAULINA STR., CHICAGO, ILL.

Dr. WIX mówi: Lecze codziennie rozmaite gatunki RUPTURY Bez lekarskiej operacji. Bez wstrzymania od pracy. A za małą zapłatę. Jestem graduowanym i licencjonowanym lekarzem; mieszkam w Pittsburgu od wielu lat i mam tutaj jak najlepszą reputację. Je tem najlepszym doktorem w tym kraju od leczenia ruptury i sekretnych chorób. Wyleczyłem tysiące ludzi z Pittsburga i kolocy, ktorzych mozesz to zaopzdzić. W ostatnich czasach, żaden i karz nie ma takiego rekordu jak ja. Chciałbym, abyś miał oeml na pracę. Dr. WIX.

WARICOCELE I HYDROCELE (Palszywa Ruptura). (Wodna Ruptura). Wyleczenie Gwarantowane. Tysiące czytelników tego pisma i ich przyjaciele cierpią tortury, spowodowane przez rupturę i noszenie paska. Dusz i was pracuje ciężko i musi użyć całej siły. Człowiek, mający rupturę, zmuszony jest nosić pasek, który podczas pracy dokucza mu straszliwie. Rupture także, gdyż nie robi różnicy, bo za niego zapłacił, on was nigdy nie wyleczy. Jeżeli przypuszcza cie, że pasek was wyleczy, będziecie cierpieć całe życie i nosić go do grobu. Czytajcie, co dla Was mogę zrobić. Mogę gruntownie wyleczyć was z Rupturą bez uszyna noża i przesyłdny w pracy, co wymagać już od wielu lat. Wyleczyłem tysiące ludzi z Rupturą podobnej do waszej i są oni teraz zdrowi i módlą o najwięcej pracy bez noszenia paska. Czemu nie chcecie, abym was wyleczył? Moją sposob leczenia Ruptury nie jest bolesnym, a do czyni to sposobem jak a, więc absolutnie wyleczy jest pewnym. Operacja nożowa, jak robią to w szpitalach, jest zdradliwa, musiacie przelecieć kilka tygodni w łóżku, a wyleczenie nie jest pewnym. Więc co wolicie? Przyjdźcie do mnie, za egzaminuję nie łogze nie. Jeżeli mieszkalcie blisko, możecie przyjechać do mnie raz w tygodniu aż do wyleczenia; jeżeli zaś mieszkalcie za daleko, przyjeżdżcie do mnie, a w przeciągu dwóch tygodni was wyleżę. Piśmice po księgk, drukowane po polsku, a ta was objaśni o moim leceniu.

HEMOROIDY, FISTULA Lecze zupełnie, bez noża, ani też innych chirurgicznych i choroby Kiszki instrumentów. Hemoroidy i Fistula, sprawiają nieznośne bóle, które lekarstwami tylko coo kolwiek usmierzyc można, lecz radykalnie według mojej metody. Piszcie po ilustrowane księgi DARMO! Księżka No. 1. Ruptura i Hydrocele. Księżka No. 2. Wzrostowe. Księżka No. 3. Hemoroidy i Fistula. Porada darmo! Ceny umiarkowane. Ugoła na kredyt. Dr. G. B. WIX, SPECYALISTA RUPTURY. I KISZKI ODDRODOWEJ. Pokój 201-202 New Werner Bld. 631 Penn Ave. Pittsburg, Pa. GODZINY OFISOWE: od 9 rano do 4:30 popołud. i od 8 do 9 wieczór. GODZINY OFISOWE: od 1 do 4 popołudni.

Choroby Mężczyzn. DR. KOLER jest jedynym specjalistą chorób męzkich, mówiący po polsku. Mniejsza z tem jaką może być twa choroba lub jej sytem, ja cię mo gę wyleczyć, jeśli tylko do wylecze nia jesteś. Moja 15-letnia praktyka jako specjalisty, leczenia chorób męzkich wylecznie, są dobrą rekomią, że mogę cię uleczyć. Da ci to natychmiastowa ulga, i ulecy w za pełności szybkości, jak którykolwiek inny specjalista. Dr. Koler dyplomowany w Warszawie, również w całej Stanach Zjednoczonych. Dr. Koler nie twierdzi, że dokona wyleczenia w każ dej chorobie, ale twierdzi, że wyleczył 8 wypadków choroby na każ dych 10ciu pacjentach, którzy udali się do niego na leczenie. To, co tu piszę, nie jest żadną chępliwością, ponieważ mogę udowodnić mo je twierdzenia świadectwami ludzi, ktorzy już wyleczyłem, a któ rzy inni opuścili i uznali za nieuleczalnych. Dr. Koler specjalnością jest szybkie i zupełne wyleczenie wszelkich chorób męzkich sekretnych i skórnych za niską cenę, a bez przerwy w pracjach zawodowych. Dr. Koler również leczy: Katar, dychawicę, ból głowy, bicie serca, reuma tyzm, bezsenność, skrofoty, wolną chędość, hemoroidy, rupturę, epilepsyę, tancer św. Wita, wrzawy, suchoty, choroby płuc, żółtka, wytrby, kieszek i ps cherta. A zatem nie oczekujcie się z przyjeściem do mnie, aby leczyć się u doktora, który zna i rozumie waszą mowę! po bratersku z wami współczuję. GODZINY PRZYJĘCIA: Od 9ej rano do 8ej wieczór. W niedzięle od 9ej rano do 2ej po południu. Dr. KOLER, 644 PENN AVENUE, PITTSBURGH.

Halley Fotografista Fotografujemy przy elektrycznym świetle, nie potrzebujemy słonecz nych. OTWARTE w sobotę do 9:30 wieczór, w niedzielę do 5-jej popołud. 1207 Carson St. S. S.

G. S. TARKOWSKI HURTOWNY SKŁAD WIN - WÓDEK - LIKIERÓW -- PIWA -- krajowych i importowanych 2824 Penn ave., Pittsburg. Czyś bogaty, czyś chudzi. Jeśli potrzebujesz wina, Piwa albo gorzalkę. Na wesela lub na chrzciny. Nie chodź po to do obcego. Lecz kupuj to u swojego, Kazimierza Tarkowskiego! On da towar pierwszej klasy. W cenie niskiej na te czasy, Towar ma importowany. Lub w tym kraju wyrobiany, Miary dobrej nie żaluje. Każdego grzezień przyjmuję. Kto wiec trunków potrzebuje. Niech u niego ju kupuje, Popierając więc swojego Kazimierza Tarkowskiego. 2824 Penn av., Pittsburg, Pa. Phons: Bell 458 Fisk. P. & A. 3 Lawrence.

New BARRY HOUSE 2943-45 Penn Avenue, J. BARRY, PROP. Mam na składzie rozmaite za graniczne wina i likiery a przytem Ładną Restauracyę. Niewidomi i Głusi Wyleczeni!

Wynijcie ogłoszenie! Okazję niezłoznego wynajęcia, upowiadamy jest do jednego tuzina GABINETOWY FOTOGRAFII, wartości \$5.00, tylko za dopłatę \$3.00. F. ZJAWINSKI, POLSKI FOTOGRAFISTA, wykonuje najlepsze fotografie i portrety po przystępnych cenach. DWIE GALERYE, 322-5 Ave., — McKeesport, Pa. 332-8 Ave., — Homestead, Pa.

Uwaga Rodacy! Ja nie obiecuję wielkich ofiar! przaz szmne ogłoszenia, jednakowoż w moim składzie można towar kupić taniej, aniżeli w ka dym innym. Mam Obwie w każdym gatunku, Towary galanteryjne, lokowe i Ubrania dla chłopców. Michał Konopiński, 3030 Breteron Ave.

STATE INSTITUTE 720 Penn Ave. Pittsburg, Pa. Dr. L. Rosedale. GODZINY: Od 9ej rano do 7ej w tygo dniu — i od 9 rano do 3 popoł. w niedzięle. Pierwszorzędy Polski Malarz i Rzeźbiarz wykonują wszelkie roboty kolecyjne jako to: rzadki otazari i podobne, maluje obrazy i dekoracje na ścianie i sufitych etc. etc. F. J. Kapalski, 1207 Cedar av.,

Ukazały się pierwsze numery dziennika „Jutro”, organu pol-

Ogłaszaj się w „Wielkopolaninie”!

WIELKOPOLANIN
 PUBLISHED EVERY THURSDAY BY THE
 POLISH PRINTING AND PUBLISHING CO.
 Rev. C. TOMASZEWSKI, President & Treasurer.
 L. MACHNIKOWSKI, Managing Editor.
 56-22nd St., Pittsburg, Pa.
 C. D. & P. T. TELEPHONE, 2235 GRANT.
 P. & A. TELEPHONE, 2206 MAIN.

WIELKOPOLANIN
 Tygodnik poświęcony sprawom Polako-Katolickiego ludu w północnej Ameryce
 WYCHODZI W KAŻDY CZWARTEK.

Wszelkie korespondencje adresować należy:
WIELKOPOLANIN
 56-22nd Street, Pittsburg, Pa.
 Wszelkie przesyłki płatne adresować:
POLISH PRINTING AND PUBLISHING CO.
 56-22nd Street, Pittsburg, Pa.

PRENUMERATA:
 Rocznie w Stanach Zjednoczonych... \$1.50
 Po za oceanem Stanów Zjednoczonych... \$2.00
 Pojedynczo numer... 5 c
 ENTERED AT THE PITTSBURGH POST OFFICE
 AS SECOND CLASS MAIL MATTER.

Uwagi.

Kochani nasi polsko-amerykańscy socjaliści odwiedzili się po swojemu, jak to oni tylko umieją — redaktorowi „Zgody”!... Redaktor ów, mający zawsze słabostkę dziwną do „towarzyszy” i do „sz. obywateli” — faworyzuje ich, gdzie może. Tak też do niedawna jeszcze popierał socjalistów w „Zgodzie” i ogłaszał urbi et orbi, że wyjdzie ów sławny „Dziennik Ludowy”! No i dziennik ów wyszedł — lecz jakże się meenasoju swemu odpłacił socjaliści! Oto w dzienniku swoim odsądzają owego pana od rozumu, od czci i wiary! Prawdziwie socjalna wdzięczność — wdzięczność żmii, ogrzanej na ciepłej pierści miłosiernego chłopa!

Spostonowanie redaktora Zgody burza nas do żywego, bo aczkolwiek na niektórych punktach zapatrywania nasze są różne, to mimo tego czcimy w nim głęboką erudytyę i znany jego humanitaryzm — który to humanitaryzm, ob. S. — marnuje niebacznie w stosunku do naszych „przemądrych” czerwonych socjalistów! Radzimy „aby nadal nie rzucił perel przed... wieprze. Prawda, że w Sienkiewicza nawet, więc niecie ich napaści na redaktora „Zgody” — ponieważ zaszczyt mu przynosi, lecz także i nauczyć go to powinno, aby nadal perel nie rzucił, gdzie nie należy!

Owi socjaliści nasi, trzymający się stale nikczemnego hasła spozwarzania: „calumnare fortiter, aliquid semper haeredit”, w pierwszym zaraz numerze swego Dziennika spotwarzyli katolików, których zwia „klerykałami”, twierdząc, że to klerykał odkryli i tumanią ten ludzi, że dusza ludzka waży dwie i pół uncji amerykańskiej wagi! Jestto podła potwarz, bo wrzeczono „odkrycie” zrobił i rozgłosił światu amerykański lekarz, protestant, półgłówek czy socjalista — a oni ową anegdotkę przypisują katolikom! Podli potwarz!

Wiadomość owa była podana przez dzienniki amerykańskie z dnia 11go marca, a brzmiała w skróceniu jak następuje:
 „Boston, dnia 11go marca. — Dr. Duncan Macdougall z Haverhill, Massachusetts, prowadził od czterech lat próby z ważeniem duszy (!!) w szpitalach bostońskich, i przekonał się (!!) że dusza ludzka waży 2 i pół uncji” (!!) i t. d.

Doktór ów zapewne jest narwaniem — a socjaliści polscy od Dziennika Ludowego są podłymi oszczercami, gdy jego przywidzenia przypisują nam katolikom! — Suum cuique!

Nareszcie Polscy Biskupi dla Ameryki. — W organie p. Śliska, „Polaku Amerykańskim” czytamy:
 „Wczoraj redaktor „Polaka Amerykańskiego” otrzymał z Rzymu list, w którym donoszą mu, że sprawa mianowania polskich biskupów dla amerykańskiej Polonii, znajduje się na lepszej drodze, aniżeli kiedykolwiek była przedtem. Najpierw do Stanów Zjednoczonych, bo już w miesiącu maju ma przybyć J. E. ks. arcybiskup Weber, członek zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców, polecony tak przez Stolicę świętą, jak i propagandę rozszerzania wiary, amerykańskim księdom biskupom, by uważali go za duchownego przedstawiciela amerykańskiej Polonii i w razie zarządu lub nieporozumień parafialnych, uciekali się do Jego pośred-

nictwa. J. E. ks. arcybiskup Weber będzie też poświęcał wielkie kamienie pod kościoły, bierzmował w większych polskich parafiach w wielu amerykańskich dycecezach, jeżeli tego będą sobie życzyli Polacy, a do tych czynności zawezwają Go amerykańscy księża biskupi. Oprócz tego ma być ustanowionych trzech polskich biskupów sufraganów, z których jeden będzie mieszkał w Nowym Yorku, drugi w Pittsburgu, a trzeci w Detroit. Ci biskupi mają być sufraganami biskupów miejscowych i z ich polecenia funkcjonować w polskiej parafii, należących do odpowiedniej prowincji kościelnej. Jako kandydata na stanowisko polskiego biskupa sufragana dla nowojorskiej prowincji autor listu wymienia w pierwszym rzędzie Przew. ks. dr. Dworzaka, proboszcza polskiej parafii w Yonkers, N. Y.; na sufraganów w Pittsburgu i Detroit kandydaci są jeszcze nie upatrzeni. Ile w tych wiadomościach jest prawdy, za to nie reżymy; ale reżymy za to, że pochodzą one z dobrego źródła. Jeżeli tak było, to i nam Polakom zaświeci słońce i nastaną dla nas pogodniejsze dni.

Paradox socjalistyczny. Nasi polscy czerwoni socjaliści w Ameryce, jak czasem ruszą rozumem i logiką — to aż za boki brać się trzeba i pekać ze śmiechu! — W tygodniku socjalistycznym „Robotnik” z dnia 21go marca „umer 10” (literalnie) popelił jakiś socjalista (zdaje się, że sam redaktor) artykuł długi, paruspalowy (15a stronica) okrutnie mądry, pod tytułem: „Największy wrogowie nasi”. Artykuł ten cały jest tak mądry, jak mądry jest jeden z okresów artykułu (8, 9 i 10 rządów artykułu od dołu w 2 kolumnie 10go „umeru”) w którym autor pisze tak mądrą sprzeczność czyli paradoxs:
 „Prostu ręce nieraz cimdlewają wśród walki ze zmniejszeniem — bo walczyć nie ma z kim.”

A co, czy to nie mądrze powiedziane!... „ręce omdlewają w walce, bo walczyć nie ma z kim”!

My jeszcze dodamy do tego i to, że w wielu naszych czerwonych to nieraz prostru ręce omdlewają wśród pracy, gdy jej nie wykonują, bo im się pracować nie chce!

To także paradoxs, nie gorszy od ich własnego.

Redaktorowi milwauckich „Nowin” radzimy, aby zachował zimną krew wobec zarzutów „Kuryera Polskiego”. — Od paru tygodni już tam zbyt osobista jest ta polemika; nie trzeba jednak wypadać z równowagi!

Dziś dopiero ma sposobność poznać Redaktor „Nowin”, że dawniej przekomarzenie się z Nim „Wielkopolanina” o literę „z” z kropką lub bez kropki, — albo o to, że „gwar” polsko-amerykański nie potrzeba fabrykować z angielskiego słownika Webster — było niezem w porównaniu do „polemiki” Kuryera!

Wiemy dobrze, że Kuryer dla dokuczenia swemu antagoniście nie ofnie się przed niczem! Doświadczył już tego wszyscy redaktorzy polscy w Ameryce. Różnie na przeciwnika i najpotworniejście, zmyślone oskarżenie — to u niego jak orzech zgryź!... Jeżeli nam to potrzebne, to on gotów napisać, że np. redaktor ten a ten był wczoraj w nocy na księżycu i zamordował tam siedmiu księży i 20 biskupów! U niego to nie nowina!... Wszakże radzimy „Nowinowi”, aby w tej polemice zachowywał więcej spokoju i własnej godności. — Wyzwiska — zdrabiające czy zgrubiające epitetu o różnych Michałkach czy Michałkach, umieszane w „Nowinach”, odbijają się tylko potem jak echo w Kuryerze, gwoli uczesze gwiazdy, co bynajmniej nie wychodzi ad majorem Dei gloriam. (O kreskowanej lub niekreskowanej literze „z” i o „Gwarze” wrzeczonoj polsko-amerykańskiej, popelnianej w „O. redowniku” (starszym braciisku „Nowin”) — pomówimy eokolwiek później, gdy nowych sił po postnym ascetyzmie nabierzemy. Zresztą Bogiem a prawdą, ks. Góral za wzięcia ciężaru wziął na swe barki, bo przy profesurze podjął się redagowania aż dwóch naraz czasopism!)

Klewlendzka „Polonia” (przepraszamy „Oredownika” za gwarowy przymiotnik „klewlendzka”) — klewlendzka „Polonia” nazwała już parę razy pewnego dygnitarza kościelnego „notorycznego złodziejem”, lecz nie po-

dała na te dowody, ezarne na białem — a po drugie: ów dygnitarz znajdujący się nie w Cleveland leez w Europie i nie morząc się bronić, ani oskarżając „Polonię” ukarać. Jakoś to nie wygląda „ten tego”!... Wydrukujcie Panowie dowody, gdyż inaczej, to... źle się bawicie!

Literackie curiosum. Nowe gazety polskie w Ameryce mnożą się w tych czasach, jak grzyby po deszczu. Powstał niedawno „Nowiny”, „Polak Amerykański”, „Dziennik Ludowy” i „Rodzina” — a znów teraz zapowiada się w Chicago nowe humorystyczne piśmielko, które ma powstać w zamian za znikające piśmielko „Kuryer Chicagoski”. Odezwa, donosząca o tej zmianie, a zredagowana przez sztab przyszłego humorystycznego piśmielka — wygląda weale nie humorystycznie i niewesoło, tak, że czytając ją — płakać popostru trzeba nad lichota składni. Jestto prawdziwie curiosum w naszym dziennikarstwie. Podajemy część owej odezwy dosłownie i literalnie, podkreślając tylko większe byki i błędy. Brzmi ona jak następuje:
 „Szanowni Rodacy! Na żądanie większej ilości naszych czytelników, postanowiliśmy zmienić tytuł jako też i treść pisma naszego „Kuryer Chicagoski” na pismo humorystyczne pod tytułem „Kropidło”. Co wskutek tego nastąpiła przerwa wydawnictwa „Kuryera Chicagoskiego”, które się ukaże w Piątek 29 Marca 1907.

Pismo to będzie wychodzić stale każdego tygodnia w piątek. Będzie poświęcone dla rozrywki ludu polskiego, będzie neutralnym, nie należącym do żadnej kliki partyjnej... wytykać będzie błędy i nieformalności prowadzone przez jednostki. Ten cel jest obrany przez nas, którym to będziemy chcieli o ile sił naszych zadosty uczynić.

Spodziewamy się, że ludzie dobrej woli zechcą nam pomocy dodać w tem nowo rozpoczętym działaniu naszej pracy.

...W końcu nadmieniamy, że pismo nasze pod powyższym tytułem będzie brzmieć w całym tego słowa znaczeniu, jak to miało miejsce przed ósmiu laty, gdzie chi-storyta tegoż została utkwioną nie jednemu w pamięci.

„Kropidło”.

I taey to „literaci” (?) zabierają się do redagowania czasopisma!... Boże, Ty widzisz i nie grznisz! — powtórzyć musimy tutaj ze starym Zagłobą. — Chyba świat się już kończy i pogrążona zostanie zupełnie ta przesławna Rzeczpospolita, gdy już taey literaci biorą się do redagowania czasopism!... Dii, advertite omen! Przecież, o ile „chistory” tegoż „Kropidla” została utkwioną nie jednemu w pamięci, — to było to niecie pismidło, redagowane przez takich Segersów, Mirskich, Nuchimów i t. p. piratów dziennikarskich — więc nie „chumorystyczny” nie zapowiada się w nowem „Kropidle”!

Mieliśmy pogadać eokolwiek w tym numerze z tygodnikiem z Chicago przez żydowsko moskiewskie wydawnictwo Rabinoffa, a rozdawanym tutaj w Pittsburgu jako miejscowa gazeta pittsburgska, — ale znów jakos zabrakło nam w tym numerze i czasu i atlasu. „Redaktor” owego tygodnika ciągle wzywa nasze piśmielko do rozprawy i polemiki i okrutniecznie upomina się za swym „przyjacielem” Lewińskim, bywszym redaktorem i manażerem Wielkopolanina, który to manażer (Lewiński) pozostawił okropne nieporządki i nadużycia w gospodarstwie wydawnictwa Wielkopolanina. Że pan od „Świata Polskiego” i Lewiński są gorący przyjacielmi, o tem wiedzą sąsiedzi, a nawet i wróble na dachu o tem ewierkają, a wiemy też, że ka to przyjaźni ich wiąże...

Do polemiki z panem od „Świata Polskiego” nie staniemy, bo byśmy mu za wiele honoru przez to wyrządzili. Przy czym, do przy dostatku miejsca w gazecie opiszemy jeszcze szczegółowo, co zaszło w „Świata Polceki”, wydawanym przez Rabinoffa. Tymczasem zaznaczymy, że nie bardzo przystoi, aby za prowodyrów Polonii gdziekolwiek bądź, czy to w polityce amerykańskiej, czy to w organizacjach lub Towarzystwach patriotycznych podawano się nahlalnie dawniejsi moskiewscy tajni policyanci polityczni

(od szerególnych poruceń) z cyrkułami w Alejach Jerolimskich w Warszawie. Tacy powinni skromnie i cicho siedzieć i pokutować, a nie pchać się nahlalnie na czoło Polonii i patyotów polskich udawać.

Co się tyczy wielkiej przychylności i przyjaźni, jaką pan od „Świata Polcekiego” wyznaje dla Lewińskiego, to dziś na to częściowo odpowiadamy litaniją „Où Wydawnictwa” o panu Lewińskim, „przyjacielem” pana od takiego „Świata”. Tymczasem niech i to wystarczy i pozwalamy i nadal szczyścić się tą „przyjaźnią”, a nawet podobno i współpracownictwem Lewińskiego. Wart będzie pałac Paca, a Pac pałaca.

Szan. Korespondentów upraszamy, aby swe korespondencje nadsyłali jaknajwcześniej, najlepiej do pierwszych form, gdyż później do drugich form tyle się materiału nagromadzi, że niepodobna zamieścić dosyć bieżących wiadomości.

OD ADMINISTRACYI.

Abonentem w Braddock, Pennsylvania: Wszystkim tym, którzy zapłacili swą prenumeratę Agentowi naszemu, panu Fil. Kanarkowskiemu, donosimy, że pokwitowanie, jakie mają od p. Kanarkowskiego jest wystarczające i że od takiego nie będziemy żądać ponownie tej samej prenumeraty. Jeżeli zaś który z nich otrzymał od nas kilkanaście dni temu upomnienie o prenumeratę, to stało się to przez pomyłkę i to z tego powodu, że poprzedni zarządca (manager) „Wielkopolanina”, A. Lewiński, otrzymał te pieniądze od pana Kanarkowskiego i dał mu na to swoje pokwitowanie, lecz owych pieniędzy ani w kasie Wydawnictwa nie było, ani ich do rachunkowych ksiąg Wydawnictwa nie wpisano.

To samo stało się z pieniędzmi należnymi Wyd. Wielkopolanina jakiego A. Lewiński otrzymał od ob. A. Pater z Braddock przez ręce pana Fil. Kanarkowskiego.

To samo stało się z pieniędzmi należnymi Wydawnictwu „Wielkopolanina” od W-go Księżka Rykaczewskiego z Braddock, Pa. — jakie A. Lewiński otrzymał przez ręce ob. Fil. Kanarkowskiego. Razem z Braddock \$69.60.

Abonentem w Seranton, Pa. z Polskiego Rz. K. Stowarzyszenia, którzy zapłacili swą prenumeratę kolektorowi naszemu, a Sekretarzowi swego Stowarzyszenia, panu M. W. Borysiakowi, za sześć miesięcy, od Listopada 1906 do Maja 1907, donosimy, że pokwitowanie, jakie mają od p. Borysiaka jest wystarczające i że o nich nie będziemy żądać ponownie za ten czas prenumeratę. Pieniądze owe \$92.00 otrzymał od Kolektora Borysiaka były nasz poprzedni manager, A. Lewiński i pana Borysiaka dnia 26 lutego 1907 pokwitował, lecz ani tych pieniędzy w kasie Wydawnictwa nie zostawił, ani ich do ksiąg rachunkowych Wydawnictwa nie wpisano. Ci więc Abonenci będą gazetę odbierać, jako opłaconą — a co się tyczy Lewińskiego, to już Wydawnictwo z nim się o to rozprawi.

Panu A. Laskiemu w New Castle, Pa.: Przepraszamy za niedawne wysłanie do pana rachunku o \$4.50, lecz ponieważ w księgach rachunkowych Wydawnictwa nie było to przez p. A. Lewińskiego zapisane, choć on to panu pokwitował (dnia 27go lutego) więc myśleliśmy, że jeszcze niezapłacone.

Agentowi p. Fr. Świadek w South Chicago: Pokwitowanie z dnia 26go Stycznia 1907 byłego manażera naszego Wydawnictwa, p. A. Lewińskiego, na \$12.00 uznajemy względem pana jako dostateczne, choć Lewiński tych pieniędzy do kasy Wydawnictwa nie włożył, ani ich w księgach rachunkowych Wydawnictwa nie zapisał. Prosimy o inne pokwitowania podpisane przez Lewińskiego.

Agentowi w Erie, panu W. Filipowskiemu: Prenumeratę w sumie \$18.38, jaką pan nadesłał dn. 4go grudnia 1906 do Wydawnictwa nie została przez byłego manażera Lewińskiego ani do ksiąg Wydawnictwa wpisana, ani do kasy Wydawnictwa włożona, bo ani w księgach ani w kasie nie ma po niej śladu. Takie to już widać było „postępowe” manażerowanie i redagowanie, jak to nazwał pe-

wien gorący przyjaciel Lewińskiego, który z nim w Pittsburgu w wielkiej żył przyjaźni. Tej prenumeraty już od tych abonentów ponownie nie zażądamy.

Wogóle prosimy wszystkich, mających pokwitowania od naszego Wydawnictwa, po ipisane przez byłego naszego manażera i redaktora A. Lewińskiego, aby nam takowe nadesłali. Koszt przesyłki pocztowej chętnie zwrócimy. Pokwitowania te są nam potrzebne do zaprowadzenia porządku w naszych księżkach rachunkowych, zbyt „postępowe” przez tego pana zachwaszanych.

Imć pana zaś Lewińskiego wzywamy niniejszem, aby nieporządki w kasie i księżkach Wydawnictwa naszego naprawił, gdyż inaczej przedsięwziemy dochodzenie sądowe.

OFIARY NA OCHRONKĘ.

- Ofiara z I Dystryktu \$8.90
- N. N. 1.00
- Jałmużna postna 1.50
- Jan Kalinowski 10.00
- Antoni Rogosz 50
- Państwo Dębowscy 2.00
- N. N. 1.00
- Pewna osoba z Ambrige 4.00
- N. N. 1.00
- Jałmużna postna 2.00
- Przyjaciółka sierót 5.00
- Jałmużna postna 1.00
- Ofiara ze skarbanki 4.50
- Jałmużna postna 5.00
- N. N. 2.00
- N. N. 5.00
- Katarzyna Młodzińska 1.00
- Mała Zosia z banku osz 1.00
- Jałmużna postna 3.00
- Władysława N. 1.00
- Przyjaciółka sierót 1.50
- N. N. 1.00
- Jałmużna postna 1.00
- Ofiara z VI. Dystryktu 8.40

Na świenconkę dla Sierót z parafii św Stanisława K.

- Wojciech Dobry 3.00
- N. N. 1.00
- Jan Targacz 1.00
- N. N. 1.00
- N. N. 1.00
- N. N. 2.00
- N. N. 3.00
- Ignacy Mamajek 50
- Drobniejsze ofiary 2.25
- H. Przedwojewski 1.00
- Adam Wiczorkowski 50
- Karol Pietrasin 50
- Fr. Puchalski 1.75
- Wincenty Wojtkiewicz 1.00
- Stanisław Boraski 2.00
- Drobniejsze ofiary 1.50
- Drobniejsze ofiar 4.50
- N. N. 3.00
- Jadwiga Kołakowska 1.00
- Antoni Dubrawski 1.00
- Centy ze skarbanki zmarłego Stasia 3.60
- Nientuleni w żalu rodzice i rodzeństwo zmarłego Stasia 5.00
- Ofiara z III Dystryktu 75
- Z okazji imienin Wielb. ks. J. M. Orzechowskiego, proboszcza w Everson, Pa. 9.00
- August Szreiber 1.00
- N. N. 2.00

Razem \$121.65

Podziękowanie.

Wszystkim ofiarodawcom, dziękując jaknajserdeczniej za ofiary, sierotki życzą wesolego Alleluja.

Polecając dalszej pamięci li-tościowych serc nasz zakład polski, kreślę się

zyczliwym w X-ie
 Ks. C. Tomaszewski,
 C. S. Sp.

— Oglaszaj się w „Wielkopolaninie”!

Rozsądne gospodynie
 zawsze mają sąsiedza
Dra Richtera
Kotwiczny Pain Expeller.

Najlepsze to ze wszystkich swępnatnych środków na wszelkiego rodzaju bóle i boleści — pozyswany od najpoddziśniej kontary aż do niewywołanych bólów reumatycznych. Zawsze i pewno szybko sprawia ulgę.

Nieprawdliwy bez naszego znaku handlowego „Kotwicy” 25 i 50 ctw. za butelkę we wszystkich aptekach.

F. Ad. Richter & Co.,
 215 Pearl Street,
 New York.

Płaćcie po broszurce „Dziaczego”

STARANIEM
 TOWARZYSTWA SPIEWACKIEGO
 "MONIUSZKO"
 W PITTSBURGU, PA.

ODBEDZIE SIĘ
 W CARNEGIE MUSIC HALL
 W PITTSBURGU

DNIA 1^{GO} KWIECZNIA 1907

KONCERT

artysty barytona Aleks. Panasiewicza

Z ŁASKAWYM WSPÓUDZIAŁEM

Artystki sopranowej pani HELENY L. GILMOUR.
 Orkiestry Tow. „Pittsburg Orchestra Club”, pod dyrykcją p. HETZEL.
 Chóru męskiego Tow. Spiew. „Moniuszko” pod batutą p. A. N. Panasiewicza.

Słowo do Amerykanów wypowie p. G. W. SYPNIEWSKI. — Akompaniament fortepianowy p. E. G. KLAPHAGE.

W programie koncertu widzimy siły notowane dobrze w Pittsburgu jako muzykalnie uznane i to jest samo gwarantując wielkiej artystycznej wartości koncertu jaki Towarzystwo „MONIUSZKO” urządziło.
 Na koncert ten zostali specjalnie appozowani major miasta Pittsburga i pierwsi urzędnicy.
 Hala Carnegie mieści dwa tysiące 500 siedzeń. — Wszystkie miejsca być pełne. — Koncert wypadł w Poniedziałek wielkanocny, zatem w drugi dzień Świąt. — Orkiestra liczy 45 ludzi. Na żadnym jeszcze polskim występie takiego doboru sił artystycznych nie było. — Aby się godnie przedstawić Amerykanom, Towarzystwo „MONIUSZKO” podjęło się tak wielkiego dzieła i pomsł tak wielkie koszty, w nadziei, że Szanowna P. T. Publiczność oceni to doniosłego znaczenia zadanie i usłowania poprze.

Sala ta największa w Pittsburgu, znajduje się tuż przy Schenley Parku.

PO KONCERCIE
 TOWARZYSTWO „MONIUSZKO”
 URZĄDZI
BAL.

CZYSTO DOCHÓD PRZEZNACZA
 SIĘ NA RZECZ BIEDNYCH
 WYCHODZCÓW.

POCZĄTEK O GODZINIE PÓŁ DO
 8-mej WIECZOREM.

Wszelkie prace w zakres drukarski
 wchodzące wykonujemy
SZYBKO, i GUSTOWNIE,
 a przytem tanio!
Przyjdźcie się przekonać!

Dla Waszego Dobra
2707 PENN AVE.

APPLESTEIN.

Dla Waszego Dobra
2709 PENN AVE.

Sdrowadziliśmy na nadchodzącą wiosnę Wielki Zapas Męskich Ubrań i Pałotów, Ubaań dla Młodzieńców i Chłopców, oraz Damskich Ubrań, Sukien, Bluzek, Żakietów, jedwabnych Zarzutek i Żakietów dla Dziewcząt i Dzieci.

Wybór mamy wielki, a najnowsza moda zadowolni najwybredniejsze wymagania.

Męskie i dla Chłopców Ubrania
NAJNOWSZEJ MODY
 dostaniecie u nas, a wszystkie są gwarantowane. Uważajcie na to!

Jeżeli chcecie, abyście sami i dzieci wasze wyglądały pięknie, to jest, abyście mieli najnowszej mody wiosenne ubrania; przyjdźcie do nas a otrzymacie wszystko, co sobie będziecie życzyć.

Męskie Ubrania od \$6.00 do \$25.00
 Dla chłopców ubrania na święto \$5.00 do \$15.00
 Ubrania dla chłopców od 2½ do 16 lat \$1.25 do \$6.00

NAJNOWSZEJ MODY DAMSKIE
Wiosenne Ubrania
 we wszystkich kolorach
od \$8 do \$25.

Zanim pójdziecie coś kupić gdzieindziej, przyjdźcie do nas, ponieważ my sprzedamy taniej, aniżeli ktokolwiek inny w Pittsburgu.

U nas są stale, lecz Nizkie Ceny.

A przytem dajemy znaczki zamiennie.

APPLESTEIN,
 DEPARTAMENTOWY SKŁAD.
2707-2709 PENN AVENUE.

ZAWIADOMIENIA.

Posiedzenie wybranej komisji od Tow. Ryc. św. Michała No II, Strzelców św. Jadwigi No II, Husarzy Pułaskiego i Ryc. św. Michała Arch. No III z Parafii Niep. Serca Maryi z gór odbyło się w zeszłym Niedziele d. 24 b. m. w lokalu p. A. Kaźmierskiego o drugiej godz. po południu.

Pan A. Szramowski major Husarzy Pułaskiego jako przewodniczący utworzył posiedzenie oraz przedstawiając pana Stanisława Ciemielewskiego jako Prezesa i p. A. Kaźmierskiego jako sekr. owego posiedzenia.

Prezes i Sekretarz z przyjęciem, noszącą zajęli swoje miejsca. Posiedzenie to osiągnęło nader dobry skutek i jednogłośnie uchwalono ażeby każdy członek z wybranej komisji dolażył starania względem uczestniczenia w poświęceniu kościoła P. R. K. w Canonsburgu Pa.

Generalnym Marszałkiem wychołu dywizji wojsk z gór został mianowany p. Jan A. Marohn Prezes U. św. J. przybocznymi mu adjutantami p. A. Szramowski i Ig. Wesolowski.

Reszta z Komisji została upoważniona do załatwienia dalszych spraw wymarszu t. j. do otrzymania pozwolenia „permitt“ do postarania się o specjalny z fałszywych pociągów i nareczenie o doborowych muzykantów „Brass Band“.

Ze wymarsz będzie wspaniałym to więcej jak pewno, bo gdzie spotkasz Rycerza to o niczem więcej nie mówi, tylko o poświęceniu kościoła w Canonsburgu.

Ba bo też ci to piękna miłośnica ten Canonsburg. — P. S. — PROGRAM WYMARSZU BĘDZIE UMIESZCZONY W PRZY SZYLN NUMERZE.

A. Kaźmierski, Sekr.

Pamiętając Bracia z Towarzystwa Strzelców św. Jadwigi, że w nadchodzące Święta powinniśmy usłużyć i Bogu w kościele, — a więc macie się stawić w pełnym uniformie w Wielki Czwartek na Procesję, tak samo na Wielki Piątek i Wielką Sobotę, — a na Niedziele Wielkanocną o pół do piątej rano na Rezurekcyę. Każdy Strzelec ma się stawić w pełnym uniformie, podług prawa Konstytucyj.

Jan Kozłowski, kap.

Zawiadamia się wszystkich braci, aby się stawili jak najliczniej w Wielki Czwartek do procesji rano, a w Piątek, do Grobu wieczorem, a w Niedziele rano t. j. dnia 31 Marca o godz. pół do piątej rano do procesji na Rezurekcyę. Prosimy braci, żeby się stawili jak najliczniej, byśmy mogli wziąć udział w tak pięknej uroczystości. Kto się nie stawi w niedzielę podpada karze przepisaną podług konstytucyj.

Z uszanowaniem J. Nowak, kapitan. F. Wiczorkowski, m.

(Nadesłane).

BUNT NATURY PRZECIWKO BOGU.

Od początku świata, natura podnosiła bunt przeciwko Bogu. Pierwszy, co podniósł bunt, Lucyfer. Spojrzawszy na swą wielkość i piękność, na swą duchową naturę, tak się w sobie rozkochał, że krzyknął: „nie będę służył! Chociaż miał bardzo wiele, jednak chciał więcej, a chciał to, do czego ze swej natury nie miał prawa; nie prosił, lecz gwałtem pragnął osiągnąć to, co zamierzał.

Pierwszy to bunt natury przeciwko Bogu. Ze jednak wszelka natura, choćby najwyższa i najwspanialsza, jest niczem wobec Boga, więc Bóg zbuntowaną anielską naturą wybrukował piekło.

Nie dosyć na tem, że natura anielska bunt przeciwko Bogu podniosła, ludzka podobnie przeciw swemu Stwórcy się zbuntowała. Pożądała to, do czego prawa nie miała; a nawet o to starała się w sposób niewłaściwy; zła miała przykazanie Jego; o siłach własnych chciała otrzymać to, do czego tylko sama wszechmocność Boska mogła ją podnieść.

Bóg człowieka odrzucił, bo któż jak Bóg, któż może się z Nim równać, albo bezkarnie łamać Jego przykazania? któż może sobie rościć prawo do tego, co przechodzi siły natury?

Skutki tego drugiego ukarania zbuntowanej natury są nam za dobrze znane, aby się tu o nich rozpisywać. Popatrzmy tylko na świat, a przekonamy się, jak surowo Bóg zbuntowników karze. Wszelka nędza na świecie jest wynikiem grzechu pierworodnego.

Od tego czasu, natura ludzka, będąc skazaną, wciąż rokosz przeciw Bogu podnosi. Czem jest wieża Babel, jeżeli nie wysiłkiem zbuntowanej natury? Czem wszystkie balwochwalstwa i fałszywe religie?

Najwidoczniej jednak okazuje się ten bunt w Żydach, którzy zbuntowali się przeciw Chrystusowi Panu, uśmiercili Go. Ot, jak daleko może się posunąć natura ludzka.

Zasłепieni swą wielkością i pięknnością swej historii, marzyli ciągle o naturalnym swem podwyższeniu, o państwie tego świata. Oczekiwali odkupiciela, lecz odkupiciela z niewoli rzymskiej, a nie z niewoli szatańskiej. Chcieli mieć Chrystusa Pana królem, lecz królem tego świata. Chociaż Chrystus Pan tyle nalegał, że nie w tym celu przyszedł na świat, a nie z niewoli szatańskiej. Chcieli mieć Chrystusa Pana królem, lecz królem tego świata. Chociaż Chrystus Pan tyle nalegał, że nie w tym celu przyszedł na świat, a nie z niewoli szatańskiej. Chcieli mieć Chrystusa Pana królem, lecz królem tego świata. Chociaż Chrystus Pan tyle nalegał, że nie w tym celu przyszedł na świat, a nie z niewoli szatańskiej.

Na żaden sposób Żydzi nie mogli się oderwać od ziemi, od swego królestwa ziemskiego, od swej narodowości, od siebie...

Ot, do jakiego stopnia nędzy duchowej doszedł naród żydowski! Czemu? bo za dużo miłowali to, co ziemskie, i, że tak powiemy, w ziemię się obrócili; — bo jak mówi św. Augustyn, to co czoło wiek miłuje, w to też się przeraabia. Miłujesz pieniądze? — mówią ten święty — w pieniądź się obracasz; miłujesz świat? w świat się przerabiasz; miłujesz Boga? w Boga się przerabiasz. Ci więc, co miłują Ojczyznę dla Ojczyzny, a nie wskutek wyższej podbiki, która te miłości zaleca i uszlachetnia, stają się tą bryłą ziemi; ba, nawet podlegli od tej bryły ziemi, bo miłość ma te cechy, że jeżeli rzecz albo istota, którą się miłuje, jest wyższą od miłującego, to podnosi i uszlachetnia, jeżeli zaś niższą, to więcej jeszcze poniża.

Nie dziw więc, że Żydzi podnieśli swiętorządząca rękę na Chrystusa Pana i Go ukrzyżowali! — Natura żydowska zbuntowała się przeciwko Bogu dla tego, że nie chciał się nakłonić do ich wymagań. Bóg chciał ich podnieść, chciał im dać królestwo nowe, królestwo żywota, królestwo łaski, królestwo niebieskie, a oni marzyli li tylko o królestwie ziemskim; o niebieskim wcale nie dbali. Odrzucili Boga, a On ich odrzucił. I co się stało? Nietylko, że utracili królestwo niebieskie, ale i ziemskie; lecz choć Żydzi Chrystusa odrzucili, to On i tak swoje przepowiedział, a właśnie tam, gdzie się najmniej tego spodziewali.

W chrześcijańskich czasach natura podobnie nieraz przeciw Bogu się zbuntowała. Każdy herezjarcha, podniósł bunt przeciw władzy prawowitej; a podnieść bunt przeciw władzy prawowitej, jest to samo, co zbuntować się przeciwko Bogu. Skutek był ten, że liczne zastępy wiernych oderwały się od prawdziwego Kościoła i zakładały swe własne zbory. Lecz że natura bez pomocy Bożej długo ostać się nie może, więc po jednych herezjach nie pozostało nic innego, tylko smutne wspomnienie, a inne idą w rozsypek; wszystkie zaś wyznawcy tych fałszywych religij, potroszę tracą znajomość prawdziwego Boga. Co jednak najgorsza, że tracą nawet ten instykt, który jest w każdym człowieku najbardziej wkorzeniony, t. j. instykt religijności. Żeby dowiedzieć tego, nie potrzebujemy wychodzić poza Stany Zjednoczone, gdzie są miliony ateuszów!! Na tych sprawdzają się słowa Chrystusa Pana, że zamiast jednego diabła, mają w sobie siedem gorszych od pierwszego. Widocznie więc jest, jak Bóg karze zbuntowaną naturę; nie otrzymuje tego, co pożądała, a traci to, co miała; traci szczęście i dobro

POLSKI BANK JACOB KLEIN, 1338-40 Penn Avenue, Pittsburg, Pa. FILIA BANKOWA: Hungarian-American Savings & Trust Co., DUQUESNE, PA. KAPITAŁ \$175.000. Sprzedajemy Karty okrętowe na wszystkie linie do kraju i z powrotem. Usługa szybka i akurata. Przesyłamy pieniądze do wszystkich 8ch zaborów polskich, szybko tania i bezpiecznie. Dajemy gwarancję za szybkie i pewne doręczenie takowych.

A STUDY IN BEER. Piwa z browarni Independent są przyjemne, pożywe i czyste. Piwa te zawierają w sobie tylko 3% procent alkoholu, który rzeczywiście potrzebny jest do utrzymania zdrowia człowieka. Charles H. Treat, kasjer Stanów Zjedn., mówi: „Ludność New Yorku używa przeważnie piwa i napoi chłodzących. „Gdy wejdziecie dzisiaj do lokalu najliczniejszego klubu politycznego w New Yorku, składającego się z przemysłowców i ludzi fachowych, 75 procent tychże, siedząc naokoło stołów, pije napoje chłodzące, przyczem używają najwięcej piwa. PIJCIE O. K. FIRST NATIONAL BEER. Zamówcie sobie bakę do domu. Independent Brewing Co. Pittsburgh.

rzeczywiste, a wzajemnie dostają dobrą kłamiwe, które ledwo się ukaza, już nikną. Polska straciła swą wolność, i każdy musi przyznać, że to się stało w wielkiej mierze z własnej winy, wskutek pychy i nieposłuszeństwa z niej wynikającego. — Przeszło sto lat jej synowie odbijają się o wolność swej matki. Co najsmutniejsza, że wielu z nich, aby zyskać niepodległość Polski, ciałem i duszą zapisało się diabłu, wyparli się Kościoła. Powstał pewien prąd patryotyczny, który chce wolności Polski, lecz stracił z oczu ten wielki fakt, że Polska kiedyś była państwem nawskroś katolickim, że nasi ojcowie byli przejęci religią aż do szpiku kości; stąd też wyplwał szczyry i gorący patryotyzm. Polska, jako taka, kornie się zachowała wobec Boga przez blisko tysiąc lat; i czyż nie była wielką? czyż się nie wstawiała? czyż patryotyzm jej synów nie był podziwieniem godzien? czyż późniejsze pokolenia dorównają ich ojcóm!! Dobrze się działo w Polsce, dopóki buntu nie podniosła przeciw Bogu i władzy prawowitej; w miarę zaś, jak pycha wytworzyła coraz więcej śmiałości i Judaszów, zaczęło się w Polsce dziać źle.

(Ciąg dalszy nastąpi.) (Nadesłane). ROZMOWA pewnego Ks. proboszcza z kilku parafianami.

(Ciąg dalszy). O SPOWIEDZI. Proboszcz: Moi Drodzy! Dziś mam mówić do was o spowiedzi. Spowiedź to najniebezpieczniejsza rzecz dla pychy ludzkiej: przeciw niej buntują się i burzą wszystkie namiętności człowieka: na samo wspomnienie o spowiedzi, zepsuta natura człowieka wzdręga się, przeraża, zrywa się ze złości. Czyż to nie straszne zepsucie przewrotności i zaślepienia! gniewać się na to, co należy do rzędu największych dobrodziejstw Boga! — A jednak tak jest. Człowiek radby w namiętnościach swoich rozplywać się jak w ogniu wosku, ale kiedy nabrój, dreszcz go przechodzi i w wspomnieniu, że ze sprawki swoje musi wyznać przed człowiekiem podobnym sobie, dla otrzymania przełazczenia za nie.

Nasze zbawienie jest sprawą tak ważną, tak konieczną, że nie ma i nie może być rzeczy tak trudnej, tak zawstydającej i poniżającej, którejbyśmy nie byli obowiązani podjąć się i to z ochotą jaknajwiększą. Rzeczy szkodliwszej i okropniejszej nad stratę zbawienia nie ma

i być nie może; a zaś dla utrzymania tego zbawienia i prawdziwego spokoju sumienia, nie ma skuteczniejszego środka jak dobra spowiedź. Bartłomiej: Proszę Ks. Proboszcza, nie bardzo śmiem ale muszę jednak się zapytać Jęgomościa: jakimże sposobem możnaby ludziom dowiedzieć, że spowiedź jest ustanowioną od Jezusa Chrystusa, bo się o to niedługo ryta? Proboszcz: Mój Bartłomieju, spowiedź jest tak dawną, jak dawno istnieje grzech na świecie. Jak tylko nasi pierwsi rodzice grzeszyli, zaraz musieli przed Panem Bogiem przyznać się do przestępstwa swego; a lubo to czynili z bojaźnią i wstydem, ale że bez żalu, z pychą i wykrętności, przeto jeszcze bardziej zaszkodziłi tak sobie jak i całemu potomstwu swemu, do którego i my należymy. Była spowiedź i w starym Zakonie, bo w Piśmie św. tak czytamy: „Kto pokrywa złości swe, poświęconie nie będzie; lecz kto się spowiada, a opuści je, miłosierdzie otrzyma.“ (Przyp. XXVIII. 13.) „Nie wstydz się spowiadać grzechów swoich, a nie poddawaj się każdemu człowiekowi za grzech.“ (Eklk. IV. 31.) Ale spowiedź w Starym Zakonie nie była sakramentalną. Dopiero Jezus Chrystus ustanowił spowiedź sakramentalną, dając swoim Apostołom i ich następcom Biskupom, a przez Biskupów i Kapłanów moc odpuszczania lub zatrzymania grzechów: „Których grzechy odpuszczacie, będą im odpuszczone, a których zatrzymacie, będą zatrzymane.“ (Jan XX. 22.)

Jakób: Proszę Jęgomościa, więc to Kapłani odpuszczają grzechy? — przeciw grzechy może odpuścić sam tylko Bóg. Proboszcz: Mój Jakóbie, tak mówisz, jak kiedyś mówili Faryzeusze o Zbawicielu. Muszę ci to objaśnić. Tak! Kapłani odpuszczają grzechy, ale nie swoją mocą, lecz mocą Boga, i jako Namiestnicy Boga.

Dla tego zauważ dobrze, że Pan Jezus dając Apostołom i następcom ich władzę odpuszczania grzechów, powiedział: „Weźmijcie Ducha świętego; których grzechy odpuszczacie, będą odpuszczone, a których zatrzymacie, będą zatrzymane.“ (Jan XX. 23.) „Weźmijcie Ducha świętego“, to jest weźmijcie moc Boską, abyście mogli odpuszczać i zatrzymywać grzechy.

Kto więc po dobrej spowiedzi otrzymuje rozgrzeszenie, ten ma grzechy odpuszczone; kto zaś nie dostaje rozgrzeszenia, tego grzechy nie są odpuszczone. Takie i tego grzechy nie są od-

puszczone, kto się spowiada, ale nie szczerze, albo bez należytego przygotowania się, bo chociaż dostaje rozgrzeszenie, to rozgrzeszenie nie jest ważne. Kapłana można oszukać, ale Boga nikt nie oszuka. Magdalena: Proszę Jęgomościa, przecież to słowa Chrystusa Pana nie powiadają, że człowiek jest zobowiązany iść do spowiedzi, tylko że Pan Jezus dał Apostołom i ich następcom władzę odpuszczania grzechów. Proboszcz: Moja Magdalena! a na cóż by Pan Jezus dawał moc, władzę Kapłanom, jeżeliby ludzie nie potrzebowali się spowiadać? — ta władza byłaby próżną i daremną, a przecież Pan Jezus nie napróżno i daremnie nie ustanowił. Zofia: Proszę Dobrodzieja, ja myślę, że kto chce może spowiadać się z grzechów przed kapłanem, a kto nie chce, może się Bogu spowiadać, albo raczej tylko przed Bogiem złodawać, bo Bóg bardzo dobrze wie, jakie mamy grzechy. Proboszcz: Moja Zofio, Pan Jezus nie powiedział, że kto chce może się spowiadać, ale powiedział wyraźnie, że kto chce mieć grzechy odpuszczone, ten ma się spowiadać przed kapłanem. Kto więc chce w grzechach umierać, i duszę swoją potępić, nie potrzebuje chodzić do spowiedzi do kapłana.

Po drugie, masz rację, że Pan Bóg wie o twoich grzechach, bo wie o wszystkim. Ale powiedzno mi, czy Bóg nie wie, że się tobie chce np. jeść albo pić, że potrzebujesz ubrania, pieniędzy i wiele innych rzeczy? Wszak Bóg wie i o tem. A czemuż jednak musisz ciężko pracować na chleb i odzież? Dla czego Bóg nie napelnia kieszeni twojej pieniędzmi, ale każe ci pracować? Otóż, jak nie pracując na chleb, musiałabyś z głodu umrzeć, tak też kto się nie spowiada, przez pogardę spowiedzi, ginie tak pewno, jak dwa razy dwa jest czterem.

Przysławia Pan Bóg dać urodzaj polom, ale pod warunkiem, jeżeli będą należycie uprawione; im lepsza uprawa roli, tem lepszy urodzaj, przy Bożem błogosławieństwie; a przeciwnie, im gorsza uprawa, pochodząca z lenistwa, tem i urodzaj gorszy, bo Pan Bóg lenistwa nie błogosławi.

Tak podobnie, przysławia nam Pan Bóg odpuścić grzechy nasze, lecz pod warunkiem, że szczerze za nie żalować będziemy, wyspowiadamy się i poprawimy życie nasze. Jeżeli Pan Bóg ma odpuścić grzechy twoje bez spowiedzi dla tego, że wie o nich, powiedz mi, czemuż żaden człowiek bez spowie-

dzi nie może pozbyć się nieznanych wyrzutów sumienia? dla czego dopiero po dobrej spowiedzi odzyskujemy pokój sumienia? Regina: Teraz widzimy jasno, że każdy, kto chce dostąpić odpuszczenia grzechów i odzyskać pokój sumienia, musi koniecznie grzechy swoje wyznać przed kapłanem. Proszę więc Jęgomościa, co to jest spowiedź? Proboszcz: Spowiedź, jest to w skrusze serca wyznanie wszystkich grzechów swoich przed Kapłanem, w celu otrzymania od niego sakramentalnego rozgrzeszenia. Mówię wyznanie grzechów swoich czyli własnych, to znaczy trzeba oskarżać samego siebie, a nie kogo innego; nie wymawiać się, nie tłumaczyć się z winy grzechu, nie zwałąc grzechu swego na kogo innego, jak się to trafia często. Kto przyczyne grzechów swoich zrzuca na kogo innego, ten pokazuje, że nie jest dobrze usposobiony; że jest pysznym i zarozumiałym, kiedy winy swojej nie przyznaje sobie. Nikt nie może zmusić nas do grzechu, dopóki nań sami nie przyzwalamy; a więc kiedykolwiek grzeszymy, to grzeszymy z winy własnej. Bez przyłożenia się woli naszej, nigdy grzechu nie ma. Cośmy więc zło zrobili, obowiązaliśmy na spowiedzi oskarżyć siebie szczerze, pokornie i prosto.

Jakób: A proszę Ks. Proboszcza, czy nie wystarczy odpowiedzieć na zapytania spowiednika? Proboszcz: Każdy penitent jest obowiązany sam się oskarżać, bez oczekiwanian na zapytania spowiednika. Spowiednik za nikim nie chodzi, więc i grzechów jego nie wie; spowiednik nie jest Duchem świętym, więc nie wie, co się znajduje w sumieniu ludzkim.

Kto czeka na zapytania spowiednika, a samego siebie nie oskarża, ten jest podobny do indagowanego w sądzie przestępcy: o co go tam pytają, badają, co mu świadkami udowodnią, do tego się częściowo przyznaje, o co zaś go się nie pytają, to bardzo chętnie zamilcza, z obawy ściągnięcia większej kary na siebie.

Sądowa indagacja, badanie sądowne, spowiedzią nie jest, ale tylko wymuszeniem przyznaniem się; tak samo i penitenta odpowiadać tylko na zapytania spowiednika, nie jest spowiedzią, ale tylko przymusowym przyznaniem się do niektórych grzechów; nie jest to niekrotne uznanie się za winowajcę, a na spowiedzi ma być oskarżenie samego siebie, przyznanie się do wszystkich win i grzechów. (Ciąg dalszy nastąpi.)

DARMO! PICKERING'A Eleganckie Szklane Naczynie dostanie każda z Pań, która odwiedzi nasz skład w piątek od 8-ej rano do 5-ej po południu. Nie dajemy prezentów mężczyznom i dzieciom. Wiosenne Otwarcie MEBLI i KARPETÓW 10-ta i Penn Ave.

Potrzeba dziewcząt do pracy W PIEKARNI. Zgłosić się do: WARD MACKEY COMPANY ...3212 LIBERTY AVENUE...

Pierwszy BAL Pierwszy urządzony staraniem Tow. Ss. Piotra i Pawła w Allegheny, Pa. odbędzie się w Poniedziałek, 8go Kwietnia 1907 roku W HELVETIA HALL, na SOUTH CANAL ul. W ALLEGHENY, PA. WSTĘP: 50c. PARA. DLA DAM 25c. Początek o godzinie 7ej wieczorem. Do jak najliczniejszego współdziałania zaprasza Szanownych Rodaków i Rodaczki KOMITET.

1907 TAPETY TAPETY 1907 Przeszło 900 gatunków Tapet w najpiękniejsze desenie po cenach od 3 centy za zwój (roll) i wyżej. Nie kupujcie papieru tego (Tapet) nigdzie, dopóki nie obejrzycie mojego zapasu i doboru! Nasze tapety Was zadowolnią i oszczędzą Wam wydatku. Towar uczciwy, Dobór rzetelny. Najniższe ceny! Także wielka tanioba w mieście na Rolosy, Zastony do okien, Linoleum, Ceraty na podłogi i na stoły, Farby gotowe do użycia, Werniksy, Farby do podłóg, Pendle itp. 3546 Butler St. M. H. Hager naprost 36 ulicy. NAJSTARSZY TAKI SKŁAD W TEJ CZĘŚCI MIASTA

Baczność Rodacy! Wszyscy, którzy pracujecie w fabrykach, kopalniach, macie nad sobą bossów a chcecie mieć życie niezależne i być panami siebie — zwróćcie się z całym zaufaniem do mnie a ja Wam doradzę jak z małym kapitałem możecie urządzić swój własny dom. Bądźcie panami siebie. Mam na sprzedaż dużo ziemi uprawnej z domami, lub nieuprawnej, która się da łatwo uprawić. — Ziemia równa, bez kamieni, dobra woda, kanały przecinały farmy. Cena niska. Jest tam dużo Słowianów już zagospodarowanych, którym się dobrze powodzi i są szczęśliwi. Dobre urodzaje i bliskie rynki handlowe. Ziemia ta leży w stanie Virginia. Zgłosić się pod adresem: JOHN JELINEK, 1116 Pine Alley - - - - BRADDOCK, PENNA. - - - - (Ciąg dalszy nastąpi.)

STARZY A GLUPI!

Przyzwyczajają dzieci swe do pi- jaństwa!

— Pójdź, Jasiu! chodź, anioł- ku, napij się i ty!... no jeszcze!... wszystko!... tak! to mi zuch, ani się nie skrzywi! Widzicie, jakiego to Pan Bóg dał nam syna... będzie po ciecha...

— Widzimy, widzimy, biedni rodzice, jakiego Pan Bóg dał wam syna, ale nie wiemy, jakim wy go oddacie Panu Bogu. Wiemy, że z waszego syna będzie po ciecha, ale nie wiemy, czy Bogu, społeczeń- stwu, rodzicom czy może kaduko- wi. Owszem wiemy, nierozumni rodzice i wy wiecie, że gdy w taki sposób przyzwyczajają waszego aniołka do djabełskiego kie- liszka, to już na pewno z niego będzie po ciecha kadukowi. Cies- zycie się, że kochany Jaś ani się skrzywił, tylko wyciągnął kieliszek „whisky”, a nie widzicie, jak w żywe oczy mizernie jego twa- rzyzka, a oczy pozółknieją dookoła świecą się jak u kota; cieszy- cie się, że kochany Jaś ani się skrzy- wił, a nie widzicie, że coś tam mu- siało się pokrząć już w głowie jego, że choć latek przybywa, roz- umeń u niego zawsze krótki; cie- szycie się, że się nie skrzywił, a nie widzicie, jak krzywią się oby- czają jego, że sąsiedzi pokątnie już sobie powtarzają: Jaś tych a tych to już nie do znieśienia, nie wie- dzieć co z niego będzie, na co to wyróżnie!... takie to krambnie, nieposłuszne, psotliwe, że tylko zawczasu na suchej gałęzi powie- sić...

Nie, wy rodzice tego nie widzi- cie, a gdy wam kto pokaze albo uwagę zwróci, to złość ani wam mówić nie pozwala, a w naj- lepszym razie do ochrypnięcia wo- lać będziecie: nieprawda! fałsz! kłamstwo! nasz Jaś nie taki! choć byś pękł, to on nie taki! nie taki!

Postuchajcie rodzice, ja nie zlego nie chcę powiedzieć na Ja- sia waszego. Chcę wam tylko zwrócić uwagę na to, jakie wiel- kie niebezpieczeństwo grozi wasze- mu Jasiowi i wam, jeśli nie prze- staniecie go częstować za młodu pałacymi trunkami. Pomiędzy już to, że Jaś ponosi wielką szkodę na zdrowiu, że troszkę głupekwa- ty, że obyczajnie szwankują... Czy- ście kiedy słyszeli dobrze znane przysłowie: „czem skorupka na siąkanie za młodu, ten na starość tręci”? Jeśli Jasia przyzwyczaj- cie do kieliszka za młodu, na staro- ści ani kufelek nie pomoże; je- śli za młodu do kieliszka prosi- cie, gdy podrośnie od kufelka go nie wyproście. A czy wy zasta- nawialiście się kiedy, jakie to nie- szczęście, jaka to kara Boża mieć syna, męża lub ojca pijakiem? Być może, że nie doczekaćie zo- baczyc syna swego skończony- m pijakiem, być może, że śmierć wam oszczędzi tego smutnego wdoku, tych dni nieszczęsnych, ale gdybyście tak mogli pojąć się z grobu za lat kilka lub kilkana- ście i przyjąć zająć do domu syna waszego, wiecie czybyście zo- baczyci? Urzeczywiliście? Kto wie? Niezdanie ubraną z twarzą zapuchłą od ciężkiego szlochania, z sińcami nad oczyma... Jeszcze taka mło- da, a już zdrowie jej podkopane kwęka nieustannie, bo maż czę- sto, owszem prawie zawsze prze- chodzi pijany i nie pyta, czy gło- wa czy nie głowa, czy ona zdro- wa czy chora, ale wali i wali, aż biedactwo na chałupy uciekać musi, albo kryć się w ościeju i godziny całe zębami od zimna dzwonić! A dziaćki! o jakie to biedne! ile to biedactwo się na- placze, ile to strachu zażyje, gdy tatusz zacznie rękami nad niemi wywijać, a grozić, a przeklinać na czem świat stoi, a nieraz bie- i kopać i szturchnąćami często- wać... A wiecie kto temu wszyst- kiemu winien? Wy rodzice! Ta nieszczęśliwa rodzina, to rodzina syna waszego, tym pijakiem to wasz pieszeszok, Jaś, aniołek drogi... poiliście go od maleństwa trunkami i wyrosły mu rogi, któ- rymi teraz wszystkich bodzie, — wszystko rozbija, rozwała i thi- cze, których mu teraz nie obrzą- ani własne sumienie, ani ksiądz na kazaniu, ani prośba żony, ani placz dziatek, ani wstyd, ani hań- ba, ani nawet duch wasz, gdyby mu się ukazał. Pijaństwo złało się z jego natury, zrosło się z nim od dzieciństwa i trzeba cudu prawie, aby Jaś wyrwał się ze szponi tego najgorszego djaba na świecie, jak- kim jest pijaństwo.

Taki to potwór wyrósł z wa- szego aniołka przez wasz nieroz- umeń. Teraz dopiero widzicie, jaka hańba przynosi pamięci swych ro- dziców, jakie zgorszenie dla są- siadów, jaki wstyd dla narodowo- ści, do której należy, jaką krzy-

wdę żonie i dziatkom, a przede- wszystkim Bogu i religii, którą wyznaje. I któż za to wszystko odpowie? Sumiennie ten sędzia straszny powie wam, że wy! Jaś, póki był Jasiem, nie powinien był widzieć trunków na oczy, nie po- winien był nawet w tej izbie ba- wić, gdzie inni pili, a ten mniój być przodem, nakłanianym do- picia, jak to często starzy, ale glu- pi rodzice czynią.

— Ale to dopiero początek bole- ści. Wszystkie te nieszczęścia mo- żąby ostatecznie przeżyć. Śmierć, położy wszystkim koniec, al- wieśnając jaka ta będzie! a co po- tem?... Jest rzeczą pewną, że pi- jak rzadko się poprawia za życia, a rzadziej jeszcze Bóg udziela mu łaskę nawrócenia przy śmierci. Jest rzeczą pewną, że wielki pro- cent pijaków umiera śmiercią marną, bez kapłana, a często śmiercią nagłą. Lekacje się ławet pomysłcie o tem, aby wasz synek lubu miał zejść z tego świata w taki sposób? Lekacje się więcej waszej miłości zgubnie, bo ta mo- że być tego powodem i przyczyną losu straszego Jasia i waszego na całą wieczność. Cóż wy powie- cicie Panu Jezusowi, gdy dusza je- go stracona zostanie! Bóg zawo- la na was, jak niegdyś na Kaina: ojcze, brato, gdzie jest syn twój! oto krew Brata jego Jezusa Chry- stusa, którą był odkupił, wola o pomstę do mnie!... zabiłście duszę jego, bądźcie przełeci! a e- cho tych słów odbije się po całym niebie, a całe piekło powtórzy: bądźcie przekłeci, a dusza Jasia będzie przestanku wolać będzie: bądźcie przekłeci! Gdybyście mi- byli lepiej wychowali i nie ztra- wali trunksami od młodości lat moich, byłbym może dzisiaj me- pil tej gorzejczy czary griewu Bo- żego w głębokościach piekła, — bądźcie przekłeci!

Co? boicie się tych słów? w głowie pomieścić się wam nie mo- że, aby to miało kiedy nastąpić? A przecież to nie nowego! Iż to- rodziców do czekało już się tego za życia od dzieci swoich, ile to przekleństw spadło na ich swą głowę od tych, których niedawno tak pieścił, taką miłością otacza- li, a we wszystkich dogadali, a kieliszkiem częstowali, jak i wy? Nie nastąpi to tylko wtedy, gdy dzieci swoje wychowacie w trze- żwości, w karności i groźbie Pań- skiej, gdy za zasadę sobie weź- miecie: wara dziecku od kielis- zka!

Przekłety zwyczaj traktowa- nia dzieci trunksami pałacymi prak- tykuje się u nas na porządku dziennym. Tatusz i mamusia za- chlubie sobie mają, gdy mały ich smarkacz wychyli kieliszek dusz- kiem jak nie, a od śmiechu już się zanoszą, gdy wyroczek pijany koziółki po izbie wywraćcać zaczy- na. I coż potem dzienne, że pa- trołka z policją zatrzymuje się przed domem i zabiera Jasia lub Frania do szkoły poprawczej? oż- dzieżnego, że sama matka udaje się do stróżów porządku publicz- nego i prosi, aby ją raz uwolnili od Jasia, który wszystko co ma porwya, kradnie i przepija? Coż dzienne, że choć — Dzięki Bo- gu — materyjalnej biedy po ty- czasy nie widać tyle u nas, nale- żenie przestępców? Czytamy, że w Krakowie, Warszawie, często dzieci stają przed sądem, ale ca- łą ich winę to głód i ostatnia ne- dza. U nas przeciwnie, często sy- nek dostawno się mających rodi- ców w bandzie małoletnich o- pryszków pochwycony bywa. Dla czego? bo rodzice wypieścili, przy- zwyczajali go wychylać kieliszki za dziecka, a teraz, gdy podrosł, dostarczyć nie chcą w rownym de- latek stosunku; trzeba więc sta- rać się już samemu o pieniądze na trunki.

— Antwerpia. (S. p. ksiądz Czaj- kowski). Znow o jednego mniej z tych naszych dzielnych bojo- wników o wolność z roku 1863go. Dnia 21 stycznia 1907 roku zmarł w Antwerpii ks. Józef Czajkow- ski. Urodzony 27 stycznia 1837 r. w Królestwie Polskim, wycho- wywał się w gimnazjum w Trze- mieznie, później skończył semi- narium duchowne we Włocław- ku i został wikaryuszem w Ło- dzi.

Zmarły od wczesnej już mi- dości zdradzał chęć służenia oj- czyźnie, którą nadewszystko u- kochał, to też zrozumiał on, jak- kie obowiązki ciąży na nim, jak- o na kapłanie polaku, i wypeł- niał je z całą suminością, bo nie przestawał pracować na tem po- lu aż do śmierci. Wiedzą dobrze, jakie znaczenie wśród ludu na- szego posiada kapłan, ks. Czaj- kowski, będąc w Łodzi, zajmo- wał się uświadczeniem tego lu- du i uczył go kochać ojczyznę. To też, gdy przyszły wypadki roku 1863, nie miał już ten zany

(Nadesłane).

Grób Chrystusowy w kościele św. Stanisława Kostki.

W tym roku Wielki Tydzień będzie obchodzony w kościele św. Stanisława Kostki z wielką oka- znością. Nowy Grób będzie zbu- dowany koło ołtarza Matki Bo- skiej na wzór grobowca Jeremia- sza Proroka, który jeszcze do dziś dnia istnieje wykuty w stylu joń- skim ze skały na południowo- wschodniej stronie świątyni w Jeruzalem.

Rozmiar Grobu bardzo wspania- lego i oryginalnego będzie na- stępujący: 13 stóp szeroki, 7 gło- boki a 18 stóp wysoki. Entable- ment niosą 8 kolumn: każda ko- lonna wynosi w najgrubszym miejscu 13 cali grubości, 9 stóp wysoka, pokryta jońskim kapite- lem. Bardzo imponuje entable- ment czyli gzyms, który podług rozmiaru w stylu jońskim wy- nosi 28 cali wysokości. Grób poma- lowany na biały żółty marmur. Koło ołtarza św. Józefa wzniesio- na będzie Góra Kalwaryja, na niej Pan Jezus na krzyżu wiszący po- między dwoma łotrami.

Całą tą artystyczną kościelną pracą zajęli się miejscowi organi- sta, p. L. Kramp. Boć wiadomo, że pan Kramp tylko do kościoła stworzony.

KARA BOŻA.

(Korespondencya „Polaka w A- meryce”).

Berea, O., 9 marca 1907. W czasie rekolekcyj, jakie się odbywały w naszym kościele w Berei, Ohio, Wiel. ks. Arnold Waszyca nawoływał do szanowania przykazań Bożych i nie lekcewa- żenia Sakramentów św. I tak jak ongi Chrystus powiedział do e- wangelicznych niewiasty: „Błogo- sławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go”, tak też ks. Waszyca na ten temat wygłosił wiele nauk i przedstawił kilka bar- dzo smutnych przykładów, jakie spełniły się na tych, którzy nie szanując słów kapłana i nie idąc za głosem sumienia, medkują i tłumaczą sobie, że „ksiądz od te- go, aby mówić, a ja tyle razy to lub owo robiłem, a przelec nie mi się złego nie stało.” To nie- prawda, mój bracie, bo Bóg cier- pliw, ale sprawiedliwy. A mówi przysłowie: „Co się odwiecze, to nie uciecze”.

To przysłowie w zupełności spełniło się na jednym z naszych parafian. Człowiek ten w wigilię nieszczęścia był u spowiedzi, a w niedzielę, tj. 3go b. m. przystąpił do Stołu Pańskiego. Każdy pra- wdziwy katolik dzień, w którym przystępuje do Stołu Pańskiego, święci modlitwą i dobrymi uczyn- kami, a nasz parafianin jak świę- ki ten dzień? Oto zaraz po Komu- nii św. poszedł do salonu i tam biedaczysko zakropił robaka, ale, zapewne trochę przebrał miarkę, bo mu to zakrapianie nie wyszło na pożytek. Namówiwszy drugie- go współkamarata, pojechał oglą- dać farmę którą miał zamiar wy- dzierżwić. Nieszczęście chciało, że koń się spłoszył i poniosł wó- zek z kolegami. Kiedy takowy rozleciał się w kawałki, to trze- żwiejszy uciekł się przedniej czę- ści wózka i wyszedł z tej przgy- dki bez szwanku, a nasz „zakra- piacz” potknął się bardzo. Nie- przytomnego sprowadzono do domu. Teraz leży w łóżku i za- pewne ten wypadek nawróci go na lepszą drogę... Daj Boże!

Parafianin.

POLACY NA OBOZYNIĘ.

Antwerpia. (S. p. ksiądz Czaj- kowski). Znow o jednego mniej z tych naszych dzielnych bojo- wników o wolność z roku 1863go. Dnia 21 stycznia 1907 roku zmarł w Antwerpii ks. Józef Czajkow- ski. Urodzony 27 stycznia 1837 r. w Królestwie Polskim, wycho- wywał się w gimnazjum w Trze- mieznie, później skończył semi- narium duchowne we Włocław- ku i został wikaryuszem w Ło- dzi.

człowiek trudności w stworzeniu oddziału, który swemi starania- mi uzbroid i którego stał się do- wódcą i kapelanem.

W przeciągu dwóch lat brał czynny udział w tej nieszczęśli- wej walce, a po jej ukończeniu, skazany przez rząd rosyjski na powieszenie, musiał szukać schro- wiska przed ścigającymi go wia- dzami. Znalazł je u gospodarza- włościanina, u którego pół roku przesiedział pod przykrywką pa- robka Kuby, znosząc cierpliwie różne niewygody i trudności po- łączone z tym rodzajem życia, choć ten pocewicy gospodarz oszczędzał go jak mógł.

Zebrałszy dopiero trochę gro- sza, wyjechał do zaboru austryackiego. Rząd tamtejszy jednak nie chciał mu użyć gościnnos- ci i ksiądz Czajkowski zmuszo- ny był wyjechać. Po krótkiej tu- laczce po Niemczech przybył do Antwerpii w roku 1867.

W Antwerpii nowe pole dzia- łalności otworzyło się dla tej nie- zmordowanej a prawej natury. Tu przez lat 40 zajmował się e- migrantami, jadącymi do Amery- ki. Nie było prawie emigranta, któryby przepłynął ocean, nie wyspowiadawszy się i nie do- stawszy błogosławieństwa od ks. Czajkowskiego. Nie szukając rok- głosu, oddał się ten zany polak pracy cichej i skromnej, choć pracował na placówce bardzo ważnej, bo on sam zastępował tu emigrantom i biuro informacyj- ne i broń ich przed wszystkim różnymi agentów i pracował nad ich duszą.

Jego stanowisko społeczne by- ło nader wybitne pod tym wzglę- dem i nieobliczone są straty, któ- re nasza emigracja poniosła z u- tratą osoby ks. Czajkowskiego, który był jedynym bojownikiem na tym posterunku, gdyż niesz-czę- ściem żadnego pomocnika nie miał i żadnego następcy nie po- zostawił.

Osiorecieli więc emigranci i nie wiadomo, jak długo sierotcy ich trwać będzie, bo nie wiado- mo, kiedy się znajdzie ksiądz, któ- ryby chciał tu przyjechać i zajęć stanowisko dawne ks. Czajkow- skiego.

A nie żałował zmarły swej pracy, gdyż nieraz widziano go wracającego o północy dopiero do domu, po kilkogodzinnem po- siedzeniu w konfesyonalu. A za- wsze uśmiechnięty i rad ze speł- nionego względem ojczyzny obo- wiązku.

Nie chcąc użyć się do pod- pisania petycji do cara, do kraju wrócić nie mógł i tak przeżył tu kochany przez emigrantów, sza- nowany i czczony przez studen- tów-polaków i ceniony wśród szerokich warstw społeczeństwa antwerpijskiego, u którego krótko po przyjeździe zyskał sobie na- leżny szacunek, aż do tego 1907 roku, w którym zapalenie płuc, połączone z wadą serca, przynio- sły mu zgon spokojny, a prawdzi- wie chrześcijański.

Tutejsi studenci-polacy wy- nieśli na swych barkach zwłoki prawdziwego patrioty i w ten sposób oddali pamięci ś. p. księ- dza Józefa Czajkowskiego cześć, cześć należną mu od całego społeczeństwa.

Jeden ze studentów.

Najdoskonalsza droga.

Znaczna liczba mieszkańców Pitts- burga stwierdza to: Jeśli cierpisz na ból w krzyżach, pozostaje tylko jedna droga leczenia, bo ból w krzyżach zawsze oznacza chore nerki. Zaniedbanie, sprawa dzi zaburzenia moczowe.

Doan's Pigulki Nerkowe (Kidney Pills) wyrabiane są tylko dla lecze- nia nerki.

Mieszkańcy Pittsburga zaświada- czą to.

C. Winnale, stolarz, zamieszkały p. n. 1214 Chistlet Str, w 18 war- dzie w Pittsburgu mówi: „Polecił mi każdemu cierpiącemu na cho- robę nerki Doan's Pigulki Nerkowe, gdyż przed kilku laty używałem je z doskonałym skutkiem, i z przy- jemnością stwierdzam to, na poży- tek cierpiących.”

Cierpieniem przez długi czas na nerki i zaburzenia moczowe, tak, że często wstawał nurem w noy czterech lub nawet pięciu. Doan's Pigulki Nerkowe usunęły te choro- bę i dlatego poczuwam się do obo- wiązku doradzić je wszystkim cier- piącym.”

Do nabycia w aptekach lub wprost ze źródła, to jest od B. J. CZYZEWSKI, BRADDOCK, PA.

Specjalne Agenty: Apteka Braci Kaminich, 8101 Bre- ton Ave., Pittsburg, Pa.; Apteka S. H. Minor, 809 Carson St., South Side, Pittsburg, Pa. i South Side Pharmacy, 2155 Sahah Street, South Side, Pittsburg, Pa.

CENA BUTELKI \$1.00

Do nabycia we wszystkich skła- dach aptecznych.

Foster Milburn Co., Buffalo i New York, wyłączni agenci na Sta- du Zjednoczone.

Prosimy pamiętać nazwisko: Doan's. Nie przyjmujcie innych.

Jedyna Polska LECZNICA w Pittsburgu.

By zaradzić dawno już odczuwającemu się brakowi Polsko- Katolickiej Lecznicy, w którejby chorzy Polacy znaleźli rzetelną poradę i pomoc, założona została Jedyna Pol- ska Lecznica, pod kierownictwem Polaków Katolików, którzy studya swe ukończyli i dyplomowani zostali w Europie i w tamtejszych szpitalach i zakładach leczniczych nabyli szerokiej praktyki i wiedzy.

To że śmiało powiedzić możemy, że Lecznica nasza nie ma rów- nej sobie pod żadnym względem, tak co do należytego traktowania cho- rych, badania chorób, porady i opłaty za leczenie. Kto raz tylko pora- dy naszej użyje, ten niezawodnie będzie zadowolony, bo jeśli tylko jest możliwe, co najlepsza widzia lekarza wskazuje i uczy, — uczynimy, by choremu zdrowiu, rzecz najdroższą na świecie, — przywrócić Szybko, Gruntownie i często bez Przerwy w Fragu.



W badaniu chorób pomocne nam są kosztowne maszyny i instrumenty, jak np. A- parat do leczenia Reumatyz- mu, Neuralgi, Bólów w kościach itd. Aparat zracający światło Roentgena, pozwala nam ba- dać wnętrza chorego, tak, iż widzimy jak na dionii stan serca, płuc, nerek, wątroby, wógldę, wszystkich organów człowieka. Leżąc na szkieletu zapatro- na jest we wielk zaopatrzo- najrozmaitszy lekarstw za- wsze czystych a świeżych, a więc skutecznych. Jeśli potrzebujecie porady lekarskiej, zwróćcie się do nas z całym zaufaniem. boś my Polacy-Katolicy. Na listy z okolicy odpo- wiadamy natychmiastowo.

Przyjdźcie i przekonajcie się. Adres nasz jest: EUROPEJSKIE SANITARIUM 3505 Butler St., Pittsburg, Pa. Drugie piętro, trzeci dom od rogu 35 ulicy.

Leopold Buchholz, Kontraktor i Budowniczy.

3025 Breton Ave., — Pittsburg, Pa. Przyjmuje kontrakta na wszelkiego ro- dzaju budowie; murywane i drewniane; i wykonuje je stosownie do przepisów bu- dowlanych, trwało, gustownie i tanio. Wykonuje również wszelkiego rodzaju re- paracye. Poleca się poparcu Rodaków.

POLSKI HOTEL, Hotel Merkle.

A. McLON, Proprietor. Charles Merkle, właśc. Wyborne Trunki, Piwa i Likieru. Najlepsze Piwa, Wina, Wódki, i Li- kieri. Najsmaczniejsze przekąski, — każdej porze i godzinie. 2746 LIBERTY AVE. 1521 Penn Ave. TELEFON: P. & A. 717 MAIN

Advertisement for GYZEWSKI'S BITTER WINE, featuring an image of the product bottle and text describing its benefits for various ailments.

Advertisement for B. J. CZYZEWSKI, 1102 Washington Ave., Braddock, Pa., offering medical services and a pharmacy.

ZAWIADOMIENIE: Mój ofis mieści się obecnie p. n. 614 Penn. Ave., drugie piętro od frontu. CHOROBY MĘZCZYŃ

Jedyny specjalista chorób męzkich w mieście Pittsburgu, który może mówić po polsku... Nie czeka, aż cały system oponowany zosta- nie chorobą — aż cały system nerwowy zosta- nie zwichnięty, a ty sam staniesz się niezdolny do pracy i obcowania z ludźmi. Niepewne, polowiczne leczenie tylko szkodzi zdrowiu. Najgorsze przypadki, jakie leczyli- my, są te, które niedobrze leczono, zanim się udano do mnie. Ja lecę przez zapobieganie cho- robom i jestem przeciwny krajaniu i bolesne- mu leczeniu. Każdy chory powinien być leczo- ny jak najostrożniej i na stałe. Ja nie daję fał- szowych i szumnych obietnic; ani nie obiecuję wyleczyć kogoś w paru dniach, aby ścignąć jaknajwięcej pacjentów. Leczę ja gwarantuję zupełnie bezpiecznie i stale wyleczenia w naj- krótszym możliwie czasie, bez pozostawienia w systemie żadnych złych skut- ków. Mój system jest tani i pewny. Ja lecę:

- SEKRETNE CHOROBY w 3 do 5 dniach. ZAKAZIENIE KRWI w 30 dniach, bez użycia merkurysu lub potasu STRYKTURY bez bólu i bez noża. HYDROCKLE w 24 godzinach bez ope- racyi. STRACONE SILEY mgąskie leczenie w 14 dniach OŚLEBIENIE różnych narządów ciała i mgąskiego przywraca- nie do normalnego stanu w krótkim czasie. CHOROBY NEREK pęcherza i tp. Leczę bar- dzo szybko. REUMATYZM najrozmaitszy zybko VARIOCELE lecę w 15 dniach WRZODY i wrzuty skórne lecę skutecznie i szybko. CZEZEMA i tp. dolegliwości lecę w bardzo krótkim czasie.

Dr. LORENZ, 614 Penn Av. Godziny ofisowe: Od 9ej rano do 9ej po południu w dni powszednie. W niedziele od 9ej rano do 4ej po poł. Egzystuje w Pittsburgu od 15 lat w tam- samem miejscu. Mówimy po polsku, po rusku, po słowacku i niemiecku.

Advertisement for Dr. A. Wilinsky, 123 Main Street, Springfield, Mass., specializing in various ailments and offering consultations in Polish, Russian, and German.

50,000 KSIĄZEK DARMO PRZEZ POCZTĘ.

Omawiających choroby męzkie szczególnie. Ta książka zawiera wiele ilustracji i jest skła- dem wiedzy tak dla młodych jak dla starych, którzy cierpią na osłabienie, nudności, nerwowe choroby, zatrucie krwi, świątelnia, choroby nerek lub pęcherza. Ona objaśnia, jak by można w tajem-nicy i z powodzeniem wyleczyć się w domu.

Adresujcie: DR. JOS. LISTER & CO., 40 Dearborn Street, P. A. 11, CHICAGO, ILL., U. S. A.

Advertisement for JOS. P. VILK & CO., Notaryat Publiczny, 422-424 Sixth Ave., Pittsburg, Pa., offering legal services and document preparation.

GRUNTA, FARMY, DOMY.

Mamy rozmaite farmy. My mamy zniżone ceny i damy długi czas do wypłaty o- statnich sum. Dwie (2) duże koleje żelazne w toku budowy. Jedna wielka kolej żelazna przechodzi przez Sobieski. Wszystkie farmy szybko się podnoszą w ceny. Wolny obwód ze Sobieski po farmach. Piszcie po informacye i przyjedźcie zaraz. J. J. Hof Land Company, SOBIESKI, WIS.

Advertisement for A. Drozynski, 2417 Penn ave., and W. Stefanowicz, 2812 Penn avenue, offering salons, restaurants, and other services.

